Nr 241b. Dnia 1 września. Sroda. Dnia 20 sierpnia (1 września) 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141

— W dniu jutrzejszym przypada uroczystość św. Stefana, króla węgierskiego, który w X-m wieku wprowadził do Węgier wiarę katolicką. Zasługi, jakie święty ten monarcha kościołowi oddał, zyskały dla następców jego na tronie węgierskim tytuł apostolskiej mości.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek nowo-rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie dopołudniowe solenne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu, na intencję matek chrześcjańskich.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawioną będzie solenna wotywa z powodu tygodniowego odpustu, w tymże kościele ku czci Pocieszenia N. Marji Panny odprawianego.

— Ku czci N. Sakramentu odprawione będzie jutro nabożeństwo odpustowe w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek), gdzie o godzinie $9^1/_2$ zrana odprawioną zostanie suma, zaś o godzinie $3^1/_2$ po południu nieszpory.

— Jutro też ku czci N. Sakramentu odprawioną będzie w kościele archikatedralnym św. Jana o godzinie 9-ej rano solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

Przegląd polityczny.

Książę Bismark oswoił się już z biegiem lat z rolą „pośrednika" we wszystkich sprawach i wybuchach, zamącających chwilowo lub trwalej równowagę stosunków europejskich. Możnaby ją nazwać wolą „opatrzności" *sui generis*. Gdziekolwiek na widnokręgu rozżarzy się ognisko albo wybuchnie płomień, książę Bismark, „którego to w gruncie rzeczy", jak twierdzi zawsze w takim razie *Norddeutsche allgemeine Zeitung*, „nic nie obchodzi", pierwszy staje na widowni katastrofy z narzędziami ratunkowemi, czyli dyplomatycznie mówiąc „pośredniczącemi".

Szczęśliwe te Niemcy bismarkowskie, których może to wszystko nic nie obchodzić, a które mimo tego wkładają zawsze z gorączkowym pośpiechem palec między drzwi cudze. Ci i owi czują potem niepomierną wdzięczność dla upozowanego w draperję opatrzności kanclerza, który ocalił pokój europejski... Zaledwie dziesiąty powie sobie w ciszy ducha, że wielki filantrop warcyński, ratując pożar, pośrednicząc pomiędzy stronami, które porwały się za włosy, nietyle „pośredniczył" w interesie pokoju powszechnego, ile raczej bronił zagrożonych interesów własnego państwa, jakkolwiek istnieniu tych interesów formalnie zaprzeczał.

Pomyłka w ocenieniu etycznej wartości „uczciwego meklerstwa" księcia Bismarka tkwi w przeoczeniu faktu, że polityka Niemiec ma stale jeden i tenże sam cel przed sobą: osłabienie innych potęg, a tem samem przeszkodzenie wszelkiemu zwrotowi wypadków, który zdolnym byłby jednemu z mocarstw zapewnić przyrost siły materjalnej albo moralnej. Niejedno z państw europejskich od lat kilkunastu bez usłużnego pośrednictwa ks. Bismarka urzeczywistniłoby niejeden z punktów swego programu; może urzeczywistnienie to politycznych ideałów odbyłoby się nawet bez kanonady. Ale osłabiłoby ono Niemcy, przechyliło równowagę sił w inną stronę. Na to ks. Bismark pozwolić nie może i dlatego miesza się pierwszy w to wszystko, co go „nic a nic nie obchodzi", tam nawet, gdzie żadnej gry interesów niemieckich dostrzedz nie może.

Ot i teraz! Wydalenie ks. Aleksandra z Bułgarji przez grono spiskowych mogło nadać rozwojowi sprawy bułgarskiej tok wcale inny, gdyby nie „pośredniczący" ratunek ks. Bismarka w sferze stosunków, które zdaniem *Norddeutsche allgemeine Zeitung* bynajmniej nie dotyczą interesów Niemiec. Gdyby Rosja zechciała wyciągnąć polityczną korzyść z dzieła rewolucji, która wybuchnęła w Sofji, gdyby wzięła na siebie rolę „wskrzesiciela spokoju i porządku" w Bułgarji, zapewne równowaga sił przechyliłaby się nieco w jej stronę; wpływ Rosji na półwyspie bałkańskim wzrósłby bardzo znacznie, program jej historyczny zbliżyłby się o krok poważny ku swemu rozwiązaniu.

Ks. Bismark zauważył jednak, że pokojowi europejskiemu zagraża niebezpieczeństwo, ponieważ interesa Anglji, Rosji i Austrji pod wieloma względami są bardzo sprzeczne na wschodzie. Ażeby przeto „uratować pokój", czyli innemi słowy, aby nie dopuścić do żadnych przeobrażeń dzisiejszego stosunku sił mocarstwowych, występuje w ulubionej roli „pośrednika", podczas gdy *Norddeutsche allgemeine Zeitung* wytrąbia na wszystkie strony świata hasło bezinteresowności Niemiec, które w Bułgarji nie mają dla siebie nic do zyskania i nic do stracenia. Dzięki temu „pośrednictwu" książę Aleksander, którego obalenie powitała *Post* berlińska i koleżanka jej w randze półurzędowej, *Köln. Ztg.*, jako rękojmię

NOWELLE KONKURSOWE

„Tygodnika ilustrowanego".

Do turnieju nowelistycznego, ogłoszonego przez *Tygodnik ilustrowany*, stanęło *stu kilkudziesięciu* „autorów", z których mały tylko procent dopuszczono do ubiegania się o nagrodę. Trzy nowelle: „Kuba Trojak", „Odmieniec" i „Wydalona" poddano czytelnikom do „balotowania", kilkanaście utworów przyjęto do druku, a resztę wtrącono prawdopodobnie do głębin kosza redakcyjnego.

Ponieważ termin konkursu mija dopiero z dniem 1-ym października, przeto nie uważamy za właściwe zastanawiać się już dziś krytycznie nad poleconemi do czytania nowellami, nie chcąc wywierać nacisku na sąd prenumeratorów *Tygodnika*. Podzielimy się tylko, czyniąc zadość obowiązkowi dziennikarskiemu, z czytelnikami naszymi treścią wyróżnionych przez redakcję utworów.

Wszystkie trzy nowelki, które zasłużyły sobie na względy „przedwstępnego śledztwa", że się tak wyrazimy, osnuli autorowie ich na tle stosunków ludowych. Chłopem jest Kuba Trojak, z ludu wiejskiego pochodzi mały Piotruś „odmieniec", z warstwy robotniczej wyszła ucieszna Dorotka, wydalona przez rząd pruski z granic państwa „bogobojności i cnoty".

Nie jest to objaw przypadkowy, gdyż młodzi beletryści zajmują się od pewnego czasu z rzeczywistą troskliwością „wydziedziczonymi" najniższych sfer. Czytając te wszystkie obrazki, szkice, powiastki i t. d., ponurym najczęściej zabarwione kolorytem, zdawałoby się, że nie ma już nieszczęśliwszych oprócz głodnych, obdartych, pracujących fizycznie, mieszkających w brudnych, cuchnących domkach; zdawałoby się, że każdy człowiek, noszący na grzbiecie przyzwoity tużurek, a na nogach całe buty, należy do uprzywilejowanych, do ludzi szczęśliwych.

Wielkie smutki duszy i zabójcze rozpacze serca, zdyskredytowane przez rozkwilonych ckliwie epigonów romantyzmu, nie mają łaski w oczach współczesnych realistów, dla których nienajedzony nędzarz bywa tragiczniejszym od Romea, Otella i Hamleta. Ale głód ustępuje, gdy go się usunie za pomocą kawałka kiełbasy np., a dolegliwości innego rodzaju nie uchodzą tak łatwo.

Daleko więcej przedmiotów do żalów, skarg itd., jeżeli już koniecznie idzie o pesymizm, dałoby się wydobyć z niedoli proletarjatu wykształconego, nie siedzącego zresztą także nad pełną misą. Iluż to ludzi prześlęczało pół życia nad nauką, aby drugie pół przemęczyć między niedostatkiem a pragnieniami nieznanemi ludziom prostym? Ileż to nawet talentów marnieje przykutych do taczki wyrobniczej pracy? Należałoby się raczej litować nad tymi „wydziedziczonymi", którzy chodzą w jarzmie daleko sroższem, aniżeli opłakiwani „mieszkańcy szarych chat".

Lecz moda ma swoje prawa. Silniejsza ona od prawdy, od rozumu nawet. Niech się więc wyczerpie, a wtedy przeminie sama.

Jedna tylko rzecz pociesza w nowelach, poleconych publiczności przez redakcję do czytania, mianowicie dodatni ich koloryt.

Kuba Trojak jest wysłużonym sołdatem. Posiada on tylko stary szynel i dwoje rąk, nie bardzo skorych do pracy, a to za mało, aby pozyskał względy pięknej, zdrowej Magdy. Bo te bohaterki wiejskie są niezmiernie wrażliwe na wstążki, korale, zabawę, wódeczkę, kołacze itp. upominki miłosne, wrażliwsze, jak się może zdaje tym, którzy się nad smutkami ich żalą.

Magda, choć Kuba chłopiec niczego, woli jednak iść na jarmark z Maćkiem Dzięgielem, kulawym, niskim, zwanym „niedojdą", a do Trojaka mówi: „Idź sam, śmierdzący sinielu, kiedy grosa przy dusy nie mos".

Pouczony w tak doraźny sposób o wartości pieniędzy, miotany zazdrością i chęcią zemsty na niewiernej, przychodzi Kuba do przekonania, że człobez mamony nic nie wart.

Na jarmarku ludzie piją, weselą się, całują, są szczęśliwi. Jeden tylko Kuba nie może wziąć udziału w powszechnej zabawie, bo nie ma „grosa psy dusy". Nadomiar pastwią się nad jego biedą nieszlachetni towarzysze.

— No, panie żołniez, moze się napijewa — szydzi Walek.

— A to ci siniel galantny — urąga inny, dotykając łachmanów ex wojskowego.

Umęczony, głodny Kuba, byłby połknął te pigułki ze spokojem człowieka przywykłego do upokorzeń, gdyby na niego nie patrzyła Magda. Więc odwinął się i lunął w gębę najbliższego z napastników. Otoczono go, zbito, wyrzucono krwawego na bruk.

— Muszę mieć pieniądze — postanawia Kuba — niech się dzieje co chce. Raz kozie śmierć.

Słońce zaszło.

Zaszło, lecz z ostatnim promieniem jego życie nie zamarło na ziemi. W powietrzu widno, las rozbrzmiewa gwarem ptasząt — a zdala, z pól i z drogi dochodzą różnorodne hasła...

Kuba wrócił z jarmarku i wziąwszy strzelbę, poszedł przez las, na drogę wiodącą z miasta do domu. Tędy miał wracać młody dziedzic z pieniędzmi. Jeden celny strzał, a Kuba nie będzie nędzarzem.

Położył na bok strzelbę, zrzucił z ramion płaszcz, siadł przy szosie za krzakiem leszczyny i słucha. Chwyta uchem wrażenia, które wietrzyk chwilami od szosy przynosi. Rozróżnia turkot wozów, wołania i stłumione śpiewy wracających z jarmarku. Lecz echa owe przygłusza to, co się w lesie dzieje.

Las żyje... a zdaje się nawet, że z zachodem słońca ptasi rozhowor zdwoił swą siłę. Z pól i ogrodów skrzydlate śpiewaki zleciały tu gromadnie, zajęły drzew wierzchołki i szukają gałązki wygodnej do przepędzenia nocy.

Kuba przymierzył strzelbę w kierunku mostku, potrzymał ją nieruchomo, potem odjął od twarzy i rzekł:

— Nie ujdzie!

Wymówił to z zimną krwią człowieka, który przyzwyczaił się mierzyć w celu zgładzenia ze świata bliźniego swego.

Tymczasem noc rozpostarła swoje panowanie, czyniąc las nieprzejrzystym, tajemniczym, a na drodze rozciągając ponure cienie.

Niebo okryło się ciemnym szafirem. Gwiazdy jedne po drugiej wyłoniły się i gęsto migocą.

Cisza.

Kiedy niekiedy zbłąkany w polu wietrzyk dopadnie lasu, prześlizgnie się po jego szczytach, zaszumi przeciągle, naśladując szept morskiej fali i zniknie bez śladu, zostawiając tajemnicze wrażenie.

przywrócenia porządku i spokoju na wschodzie, powraca do Sofji, a lud bułgarski, witający księcia, bogatszym się czuje o jedną pobudkę do niechęci i jedną pobudkę do wdzięczności. Zaiste ks. Bismark zwycięża środkami natury—prawie opatrznościowej.

Nie wyjaśniły się dotąd należycie powody, dla których przez parę dni Bułgarja posiadała dwa rządy: jeden w Sofji, drugi w Tyrnowie. Na teraz wystarczy stwierdzenie faktu, że obydwa te rządy znikły już z powierzchni, poddając się rozkazom księcia. Może zresztą nie było to zjawisko tak dziwnem: ambicje osobiste grają rolę nietylko w społeczeństwach, posiadających organizację i cywilizację. Być może, iż p. Karawełow nie chciał poddać się przewadze p. Stambułowa i przeciwnie, każdy z nich bowiem sądził, że pierwszy ocalił sprawę księcia i że mu się za to pierwszemu wdzięczność powracającego do kraju wygnańca i płynące ztąd względy należą. Mogło być znacznie gorzej: mógł p. Karawełow, urzędujący w Sofji, rozpocząć dzieło buntowniczej intrygi, jak to czynią zwyczajnie ludzie niskiej moralności, gdy im fortuna nie sprzyja. Tem lepiej dla Bułgarji, że złożył dobrowolnie broń, a nawet podobno opuścił Sofję.

Br. Z.

Z Bułgarji.

W chwili, gdy ks. Aleksander bułgarski opuszczał Lwów, udając się z powrotem do kraju, ajent dyplomatyczny Bułgarji w Bukareszcie, p. Naczewicz, rozesłał telegrafem w formie okólnika dyplomatycznego do przedstawicieli bułgarskich przy dworach następującą proklamację rządu:

„Zamach stanu zmusił księcia oddalić się chwilowo z Bułgarji. Oświadczam, że na mocy artykułu 19-go konstytucji zarząd kraju powierzonym został rejencji, która składa się z prezydenta zgromadzenia narodowego, Stambułowa, jako przewodniczącego, z Petka Sławejkowa (czy Stancikowa? *przyp. red.*) i Strańskiego. Pułkownik Mutkurow zatwierdzony został w swoich funkcjach naczelnika armji bułgarskiej.

Ministerjum rejencji składają: Radosławow, prezydjum i sprawy wewnętrzne; Naczewicz, sprawy zewnętrzne, oświata i finanse; pułkownik Nikołajew, wojna; Tutczew, sprawiedliwość; Ziwkow, oświata.

Powyżej wymienionym osobom powierzając obronę i rząd ojczyzny, oznajmia się ludowi bułgarskiemu, że rejencja wraz z ministerjum użyje wszystkich środków, jakiemi rozporządza, aby zabezpieczyć porządek i spokój, a wraz z porządkiem prawnym, cześć i własność wszystkich bez różnicy mieszkańców

Kraj rządzony będzie do powrotu księcia Aleksandra w jego imieniu i w duchu istniejących ustaw.

Uwiadamiając o tem naród bułgarski, jestem gruntownie przekonany, że każdy uszanuje prawo krajowe i prawnie ukonstytuowane władze. Niech Bóg błogosławi ojczyznę i księcia, niech wspiera trudy nasze dla szczęścia i dobra Bułgarji!“ (podpisano) *Stambułow, Mutkurow.*

Dzienniki angielskie wyrażają bez wyjątku żywe zadowolenie z powrotu księcia Aleksandra do Bułgarji, nie tają wszelako troski o to, że powrót jego może wywołać poważne zawikłania. *Morning Post* wzywa do koalicji Anglję, Austrję, Niemcy i Włochy pod hasłem gladstonowskiego *hands off!* Pokój i bezpieczeństwo Europy wymagają natychmiastowej akcji, celem ustrzeżenia się od dalszych naruszeń traktatu berlińskiego. Stanowcza postawa mocarstw mogłaby osiągnąć ten skutek bez potrzeby odwoływania się do broni. Europa środkowa znużoną jest stanem rzeczy, który ubezwładnia handel, wymaga kolosalnych uzbrojeń i utrzymuje świat cały w niepewności i trwodze.

Daily News piszą: Powrót księcia postawił Europę w pewnem oddaleniu od wojny. *Times* sądzi, że książę zdecydował się powrócić za radą Anglji, która udzieloną mu została przez posła White w Bukareszcie.

Ks. Ludwik battenberski powrócił do Niemiec.

Z Czerniowiec piszą do gazet zagranicznych: Książę wystosował z dworca tamtejszego następującą depeszę do Stambułowa: „Powracam i po odbyciu przeglądu wojsk udam się do Sofji, jeżeli będziemy dość silni, na czele tych samych wojsk, które wiodłem do zwycięstw. Ufam w Boga i wiernych towarzyszów broni. Aleksander.”

Wszystkie depesze, jakie książę wysłał z Czerniowiec, redagowane były w języku niemieckim, francuskim i bułgarskim; ani jednej nie było cyfrowanej. Książę siedział przez całą drogę tuż przy oknach *coupé*. Na stole leżały rozpostarte mapy sztabu jeneralnego. Ubrany był w ciemny kostjum cywilny i jasny krawat; otoczenie jego nosiło także suknie cywilne. Do Ickań towarzyszył pociągowi komisarz policji lwowskiej, Meidinger. W Ickaniach oczekiwał już na księcia Aleksandra dworski pociąg króla rumuńskiego. Przybyło tam wielu oficerów rumuńskich i bułgarskich. Ci ostatni, za nadejściem pociągu, wyjęli szable z pochew i złożyli je u stóp księcia. Wszystkie stacje rumuńskie, któremi książę przejeżdżał, były rzęsiście oświetlone. Książę siedział aż do rana w oświetlonym jasno wagonie salonowym, nie kładąc się spać. W Romanach palono ognie na górach. Na wszystkich stacjach znajdowali się oficerowie rumuńscy w galowych mundurach.

Z Berlina donoszą: Książę bułgarski, będący jenerał-majorem *à la suite* armji pruskiej, miał obecnie awansować na jenerała-porucznika. Zamiast tego otrzymał on z Berlina poufne zawiadomienie, że nazwisko jego wykreślonem zostanie z nowej listy rang i kwater, ponieważ panujący ze swemi rangami nie będą odtąd w tejże wykazywani. Proszono przytem usilnie księcia, aby sprawie tej nie nadawał rozgłosu. Wielki książę heski, aczkolwiek panujący, jest wszakże wykazanym w nowej liście rang i kwater. Podobno ks. Bismark osobiście jest uprzedzonym do księcia, od czasu, kiedy mówiono o zaślubieniu przezeń pewnej księżniczki pruskiej, na co już się zgodziła była następczyni tronu. *X.*

Głosy publiczności.

Szanowna redakcjo!

Przechodząc często ulicą Świętokrzyską, na przestrzeni pomiędzy Marszałkowską a Zielną, uczyniniłem w ostatnich czasach dwa spostrzeżenia, na które chciałbym zwrócić uwagę sfer właściwych, za pomocą opublikowania ich w *Kurjerze*.

Nie wiem dlaczego w tym punkcie miasta obrali sobie obecnie główne siedlisko tandeciarze starozakonni, kupczący tandetną garderobą i takiemże obuwiem. Po obu stronach tego nie wielkiego zaułka ulicy, znajduje się dziś około dwunastu sklepów z temi przedmiotami.

Łatwo pojąć co się dziać musi w takiem zbiorowisku konkurujących ze sobą handlarzów, z których każdy operuje tuż pod nosem drugiego. Każdy pojawiający się tu amator kupna, a nawet i zwykły przechodzeń, znajduje się (przepraszam za porównanie) w położeniu zwierzyny, napędzonej pomiędzy rozstawionych na stanowiskach myśliwych. Jeśli poradzi sobie z jednym, wpadnie na drugiego i trzeciego, a jeżeli i tym się wyślizgnie, musi koniecznie wpaść w ręce dziesiątego lub dwunastego.

Znów cisza.

Koło mostu, nad wodą mignął cichy nietoperz, a jednocześnie zaczęli odzywać się nocni artyści, których nieśmiały przedtem głos, z pobliskich pól i łąk, szeroko się teraz rozchodzi.

Powietrze napełnia się aromatycznym, świeżym, wilgotnym chłodem, w którym żywiczny balsam jodły walczy o lepsze z zapachem ziół i kwiatów.

I znów cisza, taka cisza, że Kuba słyszy kołatanie własnego serca i szmer oddechu.

Bór nanowo zaszumiał, przepuścił przez swój wierzchołek w różnych kierunkach burzliwe szelesty — i zamilkł.

Wszedł księżyc, duży, miedziany, smutny.

Już północ minęła, a Kuba czekał ciągle.

Nagle drgnął. Czy co zobaczył? Nic, a właściwie zobaczył coś na dnie duszy własnej.

Przypomniał sobie, że kiedyś, przy tym samym mostku łowił ryby. Pewnego razu przejeżdżała tędy dziedziczka powozem, a spostrzegłszy obdartego chłopczynę, wzięła go z sobą do domu, pieszcząc go i pocieszając.

Kuba przypomniał sobie w tej chwili dobrą panią, na której syna czatował ze strzelbą w ręku. Serce chłopa zaczęło mięknąć coraz więcej, więcej, aż trysnęły z niego czyste łzy żalu.

Na drugi dzień, gdy młody dziedzic wyszedł na ganek, rzucił mu się do nóg człowiek w podartym płaszczu żołnierskim i, łkając, prosił o służbę.

W rok później pan Zaleski wyprawiał wesele najpracowitszemu parobkowi. Nazywał się on Kuba Trojak.

Nie taki koniec byłby wysnuł z podobnego założenia szablonowy pesymista nowszych czasów.

Kuba musiałby zastrzelić młodego dziedzica, zaczem poszedłby sąd, kajdany, wyrok, a wszystko to byłoby zabarwione skargami autora na niedolę ubogich.

Przytoczone ustępy z pierwszej wyróżnionej z pomiędzy wielu nowelli ilustrują dostatecznie rodzaj i stopień talentu pisarskiego autora „Kuby Trojaka”. Jaki to rodzaj i stopień? — ma ocenić publiczność, dlaczego wstrzymujemy się od uwag osobistych. Tendencja dodatnia, którą autor mógł tylko zaznaczyć, nie należy oczywiście do wad utworu.

I nad „Odmieńcem” promienieje wiara w lepszą, jaśniejszą przyszłość.

Pogardliwem tem mianem ochrzcił Szymon Przonda, chłop rosły i zdrowy, szanujący jedynie siłę fizyczną, swego synka Piotrusia, który przyszedł na świat słaby, wątły, maleńki. Ponieważ ojciec patrzył niechętnem okiem na „odmieńca”, przeto wziął go do siebie na wychowanie dziadek, stary Przonda, b. żołnierz napoleoński, pod koniec swego życia leśniczy. Posiwiały wojak kołysał swego wnuczka do snu opowiadaniami o dawnych dziejach, o czynach bohaterskich wielkich wodzów, gdyż postanowił natchnąć choćby jednego ze swego rodu własnym zapałem. Pracę jego uwieńczył pomyślny skutek. Gdy bowiem nastały czasy burzliwe, radował się jedyny Piotruś widokiem mężów zbrojnych.

Chłopi, kobiety i dzieci stali przed chatami, zbici w gromadki, niepewni, wylękli. Nikt przybywających nie witał, żaden głos się nie odezwał; jeden tylko Piotruś, nie posiadający się ze wzruszenia, trzepotał rękami... odmieniec!

Obydwa powyższe pomysły leżą po za granicami przedmiotów, uprawianych przez autorów, zwanych zwykle postępowymi. Żaden bowiem „postępowiec” firmowy nie wpłynąłby na zmianę charakteru Kuby za pomocą wspomnień, wyniesionych z dworu szlacheckiego, a niekażdy apoteozowałby uczucia żołnierskie, barbarzyńskie przypominające czasy.

Najwięcej zapewne łez spłynie z pięknych oczu na ubogą trumienkę Dorotki („Wydalona”), zabitej srogością rozporządzeń pruskich.

Rozkoszna bo też to była dziecina. Przybrana córeczka ubogich ludzi, starała się rodzicom swoim wynagrodzić opiekę posłuszeństwem, miłością i pracą. Zawsze wesoła i rozśpiewana, śmiejąca się i pusta wychowywała młodsze rodzeństwo, gotowała, słała łóżka, dźwigała wodę z podwórza na trzecie piętro, pamiętała zawsze o gazecie dla pochmurnego zwykle ojca, którego prześladowanie niemieckie rozgoryczyło, zrobiło szorstkim i twardym na zewnątrz, a zbolałym wewnątrz.

— Z człowieka może się stać bydlę — mówił robotnik — gdy jest łudzony, pomiatany, drażniony, dopóki go wściekłość nie porwie. Popracuj pan w fabryce między niemcami, zaciskaj tam usta od rana do wieczora, żeby ci się przez nie piana nie wydostała, a zobaczysz, co się jej w twojem gardle nagromadzi. Najspokojniejsze zwierzę, gdy je ciągle batami okładają, znarowi się w końcu, a potem narów staje się jego naturą...

Jednej jednak rzeczy nie przypuszczał pesymistyczny robotnik, mianowicie tej, aby policja miała odwagę targnąć się na ośmioletnie dziecko. Mimo to stało się, czego nikt nie przewidywał. Pewnego razu nadszedł rozkaz, wzywający robotnika do odesłania Dorotki do Królestwa, zkąd ojciec jej pochodził. Daremnie kołatał opiekun dziewczęcia do różnych władz i do serca urzędników, daremnie wstawiał się za banistką młody lekarz miejscowy, a dziwili się rozporządzeniu sami niemcy. Dorotce kazano wyjechać.

Z znaną bezwzględnością urzędników pruskich, którym „*Amtseifer*” odbiera sumienie, litość, jasny wzrok i wszelkie uczucie, którzy z niewolniczem posłuszeństwem wykonywają ściśle literę prawa, woląc się raczej dopuścić przesady w wytkniętym przez władzę kierunku, aniżeli okazać się zamało gorliwymi w służbie, z „sumiennością”, nieróżniącą się od okrucieństwa, zastosowano i do Dorotki rozporządzenie o rugach.

Nikt nie pytał, dokąd uda się ośmioletnie dziecko, do kogo się przytuli, gdzie znajdzie potrzebną w takim wieku opiekę. Kazano wydalić poddanych rosyjskich, — ojciec dziecka nie naturalizował się w Prusach, więc musi pójść precz, między obcych ludzi, na głód i poniewierkę.

Młodziuchna banitka zrozumiała swoje położenie. Przeto wolała usunąć się zupełnie z kuli ziemskiej i ulecieć w krainy inne, gdzie nie pytają człowieka w jakiej urodził się stronie, gdzie nie pędzą ludzi po świecie jak psów za to, że ich matka tego lub owego nauczyła języka.

Dorotka wystraszyła się tak bardzo żandarmów, że kiedy po nią przyszli, zastali ją w trumience osinowej.

Losy tej wydalonej mówią same za siebie.

Nie potrzebują one komentarza.

Jest to nowelka „na czasie”.

Który z tych trzech utworów pozyska sobie większe uznanie czytelników *Tygodnika ilustrowanego*, dowiemy się niebawem. Nie jest rzeczą krytyki uprzedzać w tym razie sąd publiczności.

T. Ch.

Wszystkie tradycją przekazane sposoby chwytania kupującego, już nietylko fortelem, ale nawet wprost przemocą, bywają tu nieustannie stosowane do każdego, kto się nieostrożnie w strony te zapędzi.

Oprócz samych handlarzy, którzy większą część dnia spędzają na chodniku przed sklepami albo też na środku ulicy, snuje się w tym punkcie cała armja faktorów, zapraszających, kuszących, a wreszcie zmuszających przechodnia do czynienia zakupów.

Od rana do nocy rozlegają się tu sykania, zniewalające każdego do mimowolnego obejrzenia się, a w ślad za temi sykaniami, głośne krzyki: „panie!” „chodź pan!” „pozwól pan!” „ja panu co powiem!” i tym podobnie.

Nie kończy się jednak na słowach; konkurenci bowiem, gdy tylko trafią na przechodnia słabego temperamentu i „poczciwej” miny, zaraz go porywają pomiędzy siebie, ciągnąc siłą do sklepów, wyrywają go sobie nawzajem, a nierzadko rozpoczynają pomiędzy sobą bójki, w których i jemu dobrze się oberwie.

Na to wszystko patrzę niemal codziennie — przyczem zmuszony jestem schodzić z chodnika na środek ulicy dla wyminięcia tych band gorączką zarobku opanowanych i tamujących całkowicie swobodne przejście.

To jest jedno spostrzeżenie.

Drugie dotyczy specjalnie warszawskiej gospodarki budowlanej.

Na tejże ulicy Świętokrzyskiej (pomiędzy Marszałkowską a Zielną) u szczytu jednej z dwupiętrowych kamienic przed trzema tygodniami oberwał się ogromny kawał gzemsu, ważący przypuszczalnie ze dwieście funtów. Ciężar ten, spadając, mógł był uśmiercić na miejscu człowieka a nawet kilku ludzi, na szczęście jednak napotkał na swej drodze balkon żelazny, o który rozbił się w drobne kawałki. Skończyło się więc tym razem na doszczętnem zniszczeniu kilkunastu doniczek z kwiatami.

Mówię „tym razem”, gdyż jest rzeczą prawie pewną, że lada dzień takiż sam ciężar spadnie na chodnik (a tym razem wprost na głowy przechodniów, w tem miejscu bowiem nie ma balkonu), gdyż gzems w dalszym ciągu silnie jest porysowany i widocznem jest nawet dla przechodnia, że grozi oberwaniem.

Przez dwa tygodnie po wypadku nie zabierano się zupełnie do reparacji i już zamierzałem obudzić zdrzemniętą czujność właściciela domu za pośrednictwem *Kurjera*, gdy nareszcie, przed tygodniem, pojawiło się tam rusztowanie mularskie i przystąpiono do tej wyjątkowo pilnej roboty.

Robota trwała dwa dni, przy znanym pośpiechu warszawskich pracowników kielni, ukończono ją wreszcie i rusztowanie zdjęto. Ale gdym wczoraj, przechodząc tamtędy, podniósł wzrok w górę, dojrzałem rzecz niepodobną prawie do wiary... Szczerbę po wypadłym kawale gzemsu zamazano wprawdzie gliną i wyrównano, gzems jednak w dalszym ciągu pozostał spękany, z widocznem w jednem miejscu odpadnięciem tynku, słowem w stanie takim samym zupełnie jak poprzednio, to jest: grożącym bardzo smutną katastrofą.

Czyżby Warszawa tak już była przeludnioną, że w niej życie kilku ludzi nie jest warte kilkunastu złotówek, których *oszczędny* właściciel wielkiej kamienicy wzdraga się poświęcić na reparację?

Z pytaniem tem zwracam się nie do niego, ale do szanownej redakcji oraz do władz, czuwających nad bezpieczeństwem mieszkańców.

Bliźni.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Na skutek postanowienia rady państwa co do prawidłowego odbywania przez żydów powinności wojskowej, wydane zostało rozporządzenie, ażeby przy wykupywaniu patentów na prawo handlu i przemysłu, żydzi składali poświadczenia o zapisaniu do oddziałów konskrypcyjnych, lub też o dopełnieniu już powinności poborowych. Poświadczenia takie, jak się dowiadujemy, ma wydawać policja, o czem wydział patentowy ma czynić odpowiednią wzmiankę na patentach.

= *Now wr.* donosi, iż istnieje projekt, aby po ukończeniu sezonu letniego urządzać ruchome wystawy obrazów malarzy polskich w większych miastach Cesarstwa.

= Ministerjum komunikacyj, za pośrednictwem departamentu dróg żelaznych, w celu dopełnienia ogólnych przepisów dla służby kolejowej, przesłało w tych dniach wszystkim zarządom kolejowym obowiązujące przepisy, między któremi wprowadzonemi zostały niektóre zmiany lub dopełnienia, odnoszące się do służby stacyjnej, pociągowej i mechanicznej. Przepisy te, zredagowane z uwzględnieniem bezpieczeństwa publicznego, szczególniej na nowych kolejach żelaznych, obowiązywać zaczną tak towarzystwa, jak zarządy i całą służbę kolei żelaznych za sześć tygodni od czasu urzędowego ich ogłoszenia.

= Miasto Warta z przyległą gminą Bartochowem, należące dotychczas do powiatu turkowskiego, zaliczone zostało do powiatu sieradzkiego, gubernji kaliskiej.

= Dnia dzisiejszego przypada termin realizacji kuponu z pierwszego półrocza r. b. od wypuszczonych dotąd w obieg listów zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Kalisza. Wypłata dokonywa się w kasie Towarzystwa kredytowego w Kaliszu i w Banku handlowym w Warszawie.

= Na kolejach wiedeńskiej i bydgoskiej zaczął dziś obowiązywać dodatek pierwszy do taryfy miejscowej tychże kolei, obowiązującej od d. 1-go lipca roku bieżącego.

= Komisjom sanitarnym, wydelegowanym do rewizji zakładów restauracyjnych i w ogóle sklepów ze sprzedażą produktów spożywczych, polecono zwrócić baczną uwagę na jatki rzeźnicze i w ogóle o sposobie sprzedaży i przechowania mięsa zdać szczegółowy raport, z podaniem uwag i spostrzeżeń dotyczących niewłaściwości, któreby mogły zostać usunięte.

= Tutejszy tattersal rozpocznie swoje miesięczne licytacje koni w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

= Kancelarja Towarzystwa muzycznego rozpoczęła dziś przyjmować zapisy osób, pragnących pobierać lekcje śpiewu chórowego, które odbywać się będą we wtorki i soboty, w godzinach od 6—8-ej wieczorem. Opłata miesięczna wynosi 60 kop.

= Począwszy od dnia jutrzejszego, w poniedziałki i czwartki przez cały sezon zimowy, jak już donosiliśmy, odbywać się będą pod kierunkiem dyrektora Z. Noskowskiego w Towarzystwie muzycznem próby chórowe dla wyuczenia się i wykonania kilku wielkich dzieł wokalno-instrumentalnych, a mianowicie Bacha „Męka Chrystusa” i Mendelsohna „Noc Walpurgi“.

= **Z teatru i muzyki.**

* W sferach teatralnych krąży pogłoska, że subwencja rządowa dla teatrów warszawskich zatwierdzona została na przeciąg lat sześciu po 30,000 rs. rocznie.

* W jutrzejszem przedstawieniu „Żydówki” Halevego w partji Eleazara wystąpi gościnnie p. Mieczysław Kamiński.

W partji Brogniego da się usłyszeć p. Jeromin, goszczący na scenie naszej basista.

* Pani Baumanowa debiutuje jutro po raz drugi na deskach teatru Nowego w krotochwili Mosera „Wojna podczas pokoju”.

Artystka odegra rolę Ilki.

* Panna Hermanówna znajduje się na drodze do szybkiego wyzdrowienia.

Artystka powróciła już z Ciechocinka, lecz udaje się jeszcze na czas jakiś dla dokończenia kuracji do Meranu.

Carmen naszą usłyszymy niewątpliwie w sezonie zimowym ze sceny.

* P. de Negri, znany tenor, rozpocząć ma w przyszłym tygodniu nowy szereg występów gościnnych na tutejszej scenie.

Śpiewak włoski przybędzie do Warszawy pod koniec bieżącego tygodnia.

* Korespondencja z p. Negri doprowadziła podobno do pomyślnych rezultatów.

Występy tego dystyngowanego artysty mają przyjść do skutku, co niewątpliwie ożywi repertuar operowy i obudzi niemałe zainteresowanie w publiczności, ściągającej już do Warszawy z miejsc kuracyjnych i letnich wycieczek.

= Wystawa przemysłowa.

W sprawozdaniach naszych o wystawach muzealnych zajmowaliśmy się dotąd głównie wystawą nasion, jako najbliższą i najbardziej zatrudniającą kancelarję Muzeum.

Dla ścisłości wszakże wypada słów kilka poświęcić i drugiej z kolei — wystawie przemysłowej, konfekcyj, potrzeb i sprzętów mieszkalnych.

I tu panuje ruch ożywiony...

Wielu wystawców, w słusznem przypuszczeniu, iż pierszeństwo deklaracji daje pierwszeństwo miejsca, zgłasza się już teraz do kancelarji, przyjmującej wcześnie zapisy tem chętniej, że w następstwie dadzą one możność systematycznego ugrupowania przedmiotów i ułatwią pracę przygotowawczą.

Pamiętajmy bowiem, że wystawa konfekcyj ma być otwarta zaledwie w dwa tygodnie po zamknięciu wystawy nasion—czasu więc wiele nie będzie!

W ciągu znowu trwania wystawy rolniczej kancelarja również nie może poświęcać zbyt wiele czasu dla przemysłowców, dla których najwłaściwiej byłoby załatwiać interesa wystawowe przez wrzesień.

Z tych i wielu innych względów pośpiech w składaniu deklaracyj, powtarzamy, jest konieczny.

Dotąd zgłosiło się na wystawę przemysłową firm 60, między któremi spotykamy już i poważniejsze działy, jak fabryki fortepianów, wag, narzędzi kuchennych, bilardów, jak wyroby fotograficzne, platerowane, jak krawiectwo, stroje damskie, lustra, lampiarstwo, maszyny do szycia i robienia pończoch, wyroby perfumeryjne itd.

Z przyjemnością też zaznaczamy, że do wystawy przygotowują się nietylko zakłady warszawskie, ale i prowincjonalne, głównie zaś w Łodzi.

Jest to godne pochwały popieranie wystawy krajowej, która dla takich potęg, jak fabrykanci łódzcy, może będzie pozbawiona interesu handlowego, ale na której właśnie takie potęgi nieobecnością świecić nie powinny.

= Nowa szkoła.

W Warszawie powstaje nowa prywatna początkowa szkoła dwuklasowa męska z oddziałem przygotowawczym, wraz z pensjonatem.

Szkoła znajduje się pod kierunkiem p. Antoniego Mrajskiego i mieści się w okolicy ulic Marszałkowskiej i Jerozolimskiej.

= Obniżka.

Towarzystwo otwockie obniżyło do połowy cenę spodjum roślinnego, używanego do odwaniania.

Obecnie więc cena proszku spodjum wynosi za pud 1 rs., zamiast dwóch.

Obniżka ta wpłynie zapewnie na rozpowszechnienie tego rodzaju dezinfekcji.

= Rozdawanie reklam.

Jeden z tutejszych drukarzy otrzymał pozwolenie na urządzenie specjalnej obsługi do rozdawania na ulicach wszelkiego rodzaju reklam.

Zyskujemy więc coraz więcej specjalnych przedsiębiorstw.

= Po staremu.

Żniwo dla chałatowych antykwarjuszów i rozmaitych księgarzy *minorum gentium* w postaci handlu staremi książkami szkolnemi już się rozpoczęło.

Handlarze ci tak są solidarni, że ustanawiając stałe ceny po wzajemnem porozumieniu, zmuszają sprzedających zbywać książki za bezcen, a od kupujących zarabiają od 40% do 50%.

Tym sposobem pośrednictwo handlarzy naraża obie strony na opłacanie znacznego haraczu, a bez tego pośrednictwa łatwo się przecież obejść.

Potrzeba tylko wprowadzić w wykonanie projekt zakomunikowany nam w roku zeszłym.

Uczniowie czy też ich rodzice zbywający książki składają je w końcu roku w kancelarjach szkolnych, dokąd potrzebujący kupić z pewnością się zgłoszą, płacąc ceny mniej więcej stale unormowane.

Tym sposobem obie strony mogą się podzielić zyskiem, jaki obecnie ściąga dla siebie pośredniczący handlarz.

Inicjatywa do wprowadzenia takiego zbywania i uabywania książek szkolnych winna wyjść od nauczycieli, sekretarze zaś kancelaryj chętnie się podejmą pośrednictwa, a nawet gdyby im bonifikowano za pracę pewien słuszny procent, to i tak się jeszcze opłaci i ukróci niepotrzebny wyzysk solidarnych handlarzy.

= Za przykładem Anglji.

Kilku tutejszych fotografów rozpoczęło nareszcie produkcję fotografij mających za cel ozdobę albumów i ścian gabinetowych.

Oglądaliśmy całe serje kociąt, psów, widoków pejzażowych, typów miejskich i wiejskich itp.

Obecnie pewien fotograf odtworzył cykl typów dziecięcych w rozmaitych pozach i humorach.

Dotąd tego rodzaju fotografje były wyłącznie sprowadzane z zagranicy, a szczególniej z Niemiec i Anglji.

= Zapałki zdrowia.

Pod taką nazwą ukazały się miętowe cukierki, które odpowiednio zapakowane do złudzenia naśladują zapałki szwedzkie.

Autorem tego niewinnego fałszerstwa jest jeden z tutejszych cukierników.

= Oryginalne album.

Pewien młody rysownik zazdroszcząc powodzenia kolekcyj różnych albumów p. St. Mucharskiego, wpadł na pomysł oryginalnego, przynajmniej u nas wydawnictwa.

Zamierza on wydać album zatytułowane „czarnem” z powodu, iż będą w nim odportretowani rozmaici przestępcy kryminalni, zebrani z głośniejszych spraw w ciągu kilku lat ostatnich.

W tym celu rysownik zebrał już sporą kolekcję fotografij zbrodniarzy płci obojga, a resztę ma dopełnić ze zbioru znajdującego się w biurze wydziału śledczego.

Między innemi ma on zamieścić podobizny wszystkich znanych rzezimieszków, którzy po odsiedze-

niu więzienia nie przestają operować tak zręcznie, iż przez długi czas policja, moralnie przeświadczona o kradzieżach, nie może ich zdemaskować.

Pod tym względem dla szerszej publiczności obznajmienie się z wyglądem najzuchwalszych złodziei może stanowić praktyczne ostrzeżenie.

Czy jednak całość kryminalnego albumu jest właściwą?

= Upadek tiurniury.

Osoba kompetentna, a mianowicie pewien właściciel modnego magazynu, powróciwszy w tych dniach z Paryża, zapewnia nas, iż dnie tiurniury są już policzone.

Według układającego się programu mód zimowych, wszelkie wypukłości tualet damskich będą zniesione, a pierwszorzędne firmy o tem powiadomione, urządzają forsowne wyprzedaże za bezcen całego asortymentu tiurniur.

Maluczko więc, a i w naszym nadwiślańskim Paryżu zniknie tiurniura, a z nią niespożyty materjał dla pism humorystycznych.

= Niespodziany posag.

Tajemniczy nieznajomy, zjawiający się niby *deus ex machina* w dawnych dramatach i romansach, zdarza się niekiedy i w życiu rzeczywistem, czego dowodem fakt następujący.

Przed kilku dniami w kościele N. Panny Marji został pobłogosławiony związek małżeński młodej pary.

On, ślusarz z zawodu, pokochał młodą dziewczynę, sierotę, zagadkowego pochodzenia, do niedawna przebywającą w zakładach Towarzystwa dobroczynności, a ostatnio szwaczkę u państwa Ł.

Dziewczę nie miało naturalnie żadnego posagu, a na skromną wyprawkę dali jej pewną sumkę szlachetni chlebodawcy.

Było to rzeczywiście małżeństwo z miłości, bez żadnej rachuby z obu stron, gdyż i pan młody pracując w fabryce, pobierał niewielkie wynagrodzenie.

Prawdziwą więc niespodziankę mieli nowożeńcy, gdy im kapłan oznajmił, że na jego ręce jakiś pan złożył depozyt dla panny młodej.

Był to czek na 2,000 rs. złożone do natychmiastowego odbioru w Banku handlowym, a nadto dołączono dość kosztowny pierścionek z szafirem okolonym rautami.

Zdumienie ogarnęło obdarowaną, jak również wszystkie osoby stanowiące orszak ślubny.

Szanowny kapłan nie umiał nic więcej nadto objaśnić, że osoba składająca w jego ręce ów czek i pierścionek, w kilku słowach interes wyluszczyła, a następnie odeszła.

Opis powierzchowności niemłodego pana, zagadki nie rozwiązał.

W każdym razie musi to być ktoś, kogo dola panny młodej obchodzi.

Zostawiając pole do domysłów, ograniczamy się na samem podaniu faktu, który w pewnem kółku wywołał wielką sensację.

= Nadużycie.

Przed miesiącem powstało w naszem mieście pewne przedsiębiorstwo, które po niefortunnym debiucie rozwiązało się i upadło.

Znaczna liczba handlujących, którzy z góry zapłacili za reklamy, poniosła z tego powodu straty pieniężne, a pozamawiani inkasenci, jak już donosiliśmy, potracili złożone kaucje.

Przedstawiciel upadłej firmy ma być pociągniętym do odpowiedzialności sądowej.

= Fałszywy student.

Jeden z naszych czytelników, urzędnik kolejowy p. M., donosi nam, iż w d. 30-ym z. m., siedząc na ławce w Saskim ogrodzie, wciągnięty został w rozmowę przez jakiegoś młodzieńca ubranego w mundur uniwersytecki nowej formy, bardzo grzecznego, ale nie zdradzającego wyższego wykształcenia.

Rzekomy ten student w dłuższej rozmowie wymienił nawet swoje nazwisko, należące do znanej w Warszawie rodziny kupieckiej i po niejakim czasie oddalił się, unosząc z sobą srebrną papierośnicę pana M.

Nazwisko wymienione okazało się zmyślonem, a i mundur niezawodnie noszony był bezprawnie, dla wzbudzenia zaufania i łatwiejszego przystępu do upatrzonych ofiar.

Notujemy ten fakt dlatego, iż pseudo-student może powtórnie z kim innym spróbować podobnej sztuki, należy więc mieć się na baczności przed złodziejem.

= Kradzieże.

Na Bielańskiej pod nrem 2-im ze strychu należącego do p. M. Matuszyńskiego, reżysera opery, skradziono garderobę, pościel i bieliznę.—W wagonie tramwajowym pomiędzy Muranowem a placem Teatralnym, M. Ginterowi wyciągnięto pugilares zawierający oprócz 60 rs w gotówce, rozmaite rewersa i dokumenta wartościowe.

= Z niedozoru.

Codziennie, prawie od tygodnia, zdarzają się smutne wypadki wypadania dzieci z okien mieszkań piętrowych.

Wczoraj, a mianowicie około godziny 11-ej wieczór, zdarzył się znów taki wypadek pod nrem 34-ym na Dzielnej.

Kilkoletnia dziewczynka, Ruchla Fejzlówna, zostawiona bez dozoru, usnęła, siedząc w otwartem oknie na drugiem piętrze.

Biedne dziecko przechyliwszy się straciło równowagę i wypadło na bruk podwórzowy.

Podniesiono Fejzlównę ze złamaną ręką i ciężkiemi obrażeniami na całem ciele.

= Przejechania.

Na Grzybowie włościanin Jan Tandecki, skutkiem za prędkiej jazdy najechał na muzykanta Pietrowa, który poniósł ciężkie uszkodzenia klatki piersiowej.

Na Chmielnej dorożkarz niewiadomego numeru przewrócił przechodzącą Jadwigę Pukalską, która złamała rękę.

= Uratowany.

Dziś rano Antoni Karpiński, zamieszkały pod nrem 13-ym na Wolność, kąpiąc się w Wiśle w miejscu zabronionem, wpadł w głębię i począł tonąć.

Pośpieszył na ratunek, jak zwykle, Piotr Kocz i nieprzytomnego ale jeszcze żywego szczęśliwie na brzeg wydobył.

= Na korzyść szpitala.

W niedzielę, dnia 5-go b. m., odbędzie się w Grodzisku drugie przedstawienie amatorskie na rzecz budującego się tamże szpitala.

Jeżeli idzie o zwiększenie dochodu, to organizatorowie powinniby tak się urządzić, żeby na widowisku mogły być obecne osoby przybyłe z Warszawy i zamierzające wrócić pociągiem odchodzącym o godzinie 10½ z Grodziska.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarła w Płocku przed kilku dniami ś. p. Józefa **Śliwińska**, z domu **Daszkiewiczówna**, była niegdyś ozdobą sceny warszawskiej.

Urodzona w Warszawie w r. 1814-ym, młodem dziewczęciem stanęła przed Osińskim, z prośbą, aby ją zaliczył do swoich uczennic.

Wystąpiła w r. 1832-im

Spółczesny „Pamiętnik sceny” pisze o niej, że obdarzona talentem, zaszczycaną jest względami publiczności.

Początkowe wykształcenie odebrała w tutejszej szkole dramatycznej, a każda nowa rola była dowodem postępu.

Jej zdolności po raz pierwszy zabłysły z całą siłą w komedji „Teebald”, odtąd jako „naiwna” długo nie miała sobie równej.

Na scenie teatru Rozmaitości była ulubienicą publiczności i główną dźwignią repertuaru, który podczas jej urlopów mocno chromał.

Występowała też prawie co drugi dzień, to jest zawsze, kiedy teatr był czynny, a talent jej nigdy nie spowszedniał.

Głos piękny i wyrobiony, ujmująca powierzchowność i wielkie obycie ze sceną zapewniały jej trwałe powodzenie.

Główne jej role aż do r. 1838-go były w sztukach: „Trylby”, „Kotka przemieniona w kobietę”, „Antoni i Antosia”, „Mleczna siostra”, „Pensjonarka zamężna”, „Zoe” i wiele innych.

Jej choroba ciężka w r. 1840-ym zainteresowała całą Warszawę, tak iż pismo nasze musiało dawać prawie co drugi dzień wiadomości o stanie jej zdrowia.

Niemoc trwała pół roku; nareszcie dnia 3-go sierpnia ukazała się w komedjo-operze „Ven Vert”.

Pismo nasze zaznaczyło, iż jej przyjęcie przez publiczność było pełne zapału, a wrzawa i okrzyki nieustające towarzyszyły każdemu jej ukazaniu się.

Wówczas to weszła na scenę „Misantolina”, którą ona sama jedna z powodzeniem utrzymała.

W r. 1850-ym wyszła za mąż za rejenta Wojciecha Śliwińskiego i dla obowiązków żony ze sceną rozstać się musiała.

Ostatnie lat 10 przebywała razem z mężem w Płocku, słynąc z cnót domowych i pobożności.

Pogrzeb jej dnia 26-go z. m. zgromadził tłumy publiczności.

= Dobry interes.

W marcu r. b. sprzedane zostały przez licytację dobra Wdowin, położone w piotrkowskiem, obejmujące 31 włók, za sumę 35,310 rs.

Obecnie, jak donosi *Tydzień*, nabywcy majątku pp. Rajchman i Aleksandrowicz, finansiści piotrkowscy, odłączywszy 18 włók lasu, odprzedali Wdowin p. Oleskiewiczowi za sumę 26,000 rs.

Tym sposobem włóka lasu wypada nabywcom za 517 rs.

= Dla zabawki.

W Płocku uczeń progimnazjum Szymański, wyszedłszy na przechadzkę za miasto zabawiał się strzelaniem z rewolweru.

Przy tej zabawie postrzelił Konstantego Michalskiego, służącego p. Dembowskiego.

Sprawcę wypadku pociągnięto do odpowiedzialności.

ZE ŚWIATA.

× **Katastrofę kolejową pod Wiedniem**, w której zginął rodak nasz, znakomity pianista Śmietański, mieszkający stale w stolicy naddunajskiej, sprawił maszynista Truka, czech, który, upiwszy się tego dnia, nie uważał na znaki ostrzegające. Winnego aresztowano i oddano natychmiast pod sąd. Truka, znany z tego, że brawurował „szybką jazdą”, przyznał się do niedbalstwa, mówiąc, że nie mógł rozróżnić barw sygnałów. Władze rozpoznały już wszystkich nieszczęśliwych, którzy utracili życie wśród spotkania się dwóch pociągów. Najznakomitszym z nich jest Emil Śmietański, mężczyzna 39-letni, pracujący przez lat 14 przy zakładzie muzycznym prof. Hovaka. Jeździł on do Baden w celu odwiedzenia swoich starych rodziców i zginął w powrocie do Wiednia. Śmierć jego nastąpiła natychmiast. Uczniowie jego i przyjaciele udali się do Mödling, na miejsce katastrofy, aby mu ostatnią oddać przysługę. Oprócz Śmietańskiego padły ofiarą lekkomyślności maszynisty jeszcze 4 osoby, w których poznano kupca Silberbergera, szwaczkę Trukę, pannę Temper córkę nauczyciela i kupczyka Karola Strinzela. Ciężkie rany odniosło przeszło 20 osób, a lekkie znacznie więcej. Katastrofa wydarzyła się wieczorem około godziny 8-ej. Olbrzymi huk obwieścił podróżnym, znajdującym się na stacji Mödling, niezwykły wypadek. Przez kilka chwil trwała następnie głęboka cisza, którą przerwały niebawem jęki i wołania konających i rannych. Z miasta nadbiegła natychmiast straż ogniowa, a po godzinie stanął w Mödlingu pociąg z Wiednia, wiozący lekarzy i felczerów. Służba zdrowia pracowała gorliwie przez całą noc. Nad ranem przewieziono zabitych i rannych na wózkach do Wiednia.

× **Piszą do nas z Rzymu**, że d. 25-go z. m. odbył się tam z wielkim przepychem pogrzeb księżniczki donny Zofji z Branickich Odescalchi, z kościoła św. Apostołów. Zwłoki z Bassano di Sutri przewiezione zostały na Campo Verano i złożone obok popiołów Livjusza Odescalchi. Rodzinę przedstawiali synowie, oraz kardynał Czacki. Na cmentarzu była jedna mowa polska.

× **Marcelinę Sembrich-Stengel** nazywają dzienniki wiedeńskie następczynią Adeliny Patti i Krystyny Nilson. Zrobiła ona w tych dniach układ z dyrektorami Jaunerem i Pollinim, na mocy którego wystąpi tej zimy pod ich kierownictwem 50 razy w różnych miastach Europy. Za jeden występ będzie pani Sembrich pobierała 4,000 marek, czyli weźmie razem za wszystkie 200,000 marek.

× **W Baden-Baden** odbyły się wielkie wyścigi, na których ubiegały się o nagrody konie z Anglji, Francji, Rosji, Niemiec, Danji i Ameryki. Wyścigi badeńskie należały przed wojną francusko-niemiecką z r. 1870-go do najświetniejszych w Europie. Zepchnięte z różnych powodów na stanowisko drugorzędne, wracają do dawnego blasku od trzech lat. Tego roku uzyskał pierwszą nagrodę koń angielski niejakiego p. Jeminga, zowiący się „Nero”.

× **W Belgji** ma być urządzoną wystawa wojskowości. Z powodu stanowiska neutralnego, jakie to państwo zajmuje, pomysł może mieć powodzenie.

× **Utwory muzykalne** króla pruskiego Fryderyka II-go, zwanego Wielkim, wyjdą w Berlinie z rozkazu cesarza Wilhelma. Kompozycje te (25 sonat i 4 koncerty) zapełnią trzy bardzo ozdobne tomy. Mają one być nietylko ciekawym przyczynkiem do historji muzyki, lecz świadczą także podobno o talencie kompozytorskim króla, który był, jak wiadomo, równocześnie: wojownikiem, literatem, mężem stanu i t. d. Wydawnictwo tych utworów powierzono firmie lipskiej Breitkopf i Härtel.

× **Ciekawy zabytek archeologiczny** odkryto w Rzymie. Przy budowie nowej willi na Via Nationale natrafiono na ruiny jakiegoś domu z czasów cezarów rzymskich, zaopatrzonego w liczne napisy z biblji. Między gruzami odnaleziono także grób ze szkieletem, co naprowadza archeologów na domysł, że to resztki jakiegoś domu chrześcjańskiego, gdyż rzymianie nie chowali wówczas zwłok w podobny sposób.

× **Stuletni jubilat francuski**, słynny Chevreul, dostał się pod pióra reporterów. Nowinkarze zapisują skwapliwie wszystkie drobiazgi, odnoszące się do krzepkiego jeszcze staruszka, niezadowoleni z tego, że Chevreul nie posiada „pikantnej” przeszłości. Pędził on zawsze życie spokojne, regularne, jadał bardzo skromnie dwa razy dziennie, wina nie miał nigdy w ustach. Podczas oblężenia Paryża znajdował się w mieście i pracował bez przerwy w muzeum, nie troszcząc się o bomby niemieckie, które gruchotały filary budynków i pękały niedaleko od niego. Chevreul lubił kiedyś teatr. Widział on wszystkich słynnych aktorów, począwszy od Talmy. Choć nie je nigdy ryb, lubi się jednak bawić ich łowieniem.

× **Sarah Bernhardt** nie przestaje reklamować się po swojemu. Zachwyca ona obecnie mieszkańców Buenos-Ayres zręcznością w fechtowaniu. Chodzi ona codziennie do sali fechtunku i bije się na pałasze z różnymi a-

natorami. W Buenos-Ayres doznała także słynna aktorka nowego wrażenia, mianowicie uczucia po wyświstaniu. Wygwizdała ją tam galerja, gdy nie wyszła na scenę na jej żądanie.

Nekrologja.

† Ś. p. Michalina z Goreckich **Elkan,** po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie w dniu 31-ym sierpnia 1886 r., przeżywszy lat 75. Pozostała w smutku siostrzenica wraz z mężem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2-im września, to jest we czwartek o godzinie **6-ej** po południu z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2985—

† Ś. p. Matylda z Leinweberów **Nowierska,** wdowa po właścicielu apteki w Łęczycy, dnia 30-go sierpnia 1886 r. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 67. Zwłoki jej w dniu 2-im września, to jest we czwartek, po odbytem nabożeństwie żałobnem w kościele parafjalnym w Łęczycy pochowane zostaną w grobie familijnym na miejscowym cmentarzu. —2987—

† Dnia 2-go września, to jest we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Sulikowskiego,** b. urzędnika i obywatela m. Warszawy, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na które pozostała żona wraz z synem, córką i wnukami zapraszają krewnych i życzliwych. —2981

† We czwartek, to jest dnia 2-go września, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na Pradze, o godzinie **9-ej** zrana za duszę ś. p. ojca naszego Józefa **Wysockiego,** emeryta, b. urzędnika w wydziałach po b. kom. rządowej wojny, oraz matki naszej ś. p. Marji z Radziów **Wysockiej,** na które to nabożeństwo pozostałe my córki zapraszamy krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2974

† Jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Kadecza,** w dniu 2-im września r. b., to jest we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się żałobna wotywa w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, o czem zawiadamia pozostała wdowa. —2984

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Prasa rosyjska z wielką uwagą śledzi bieg wypadków na półwyspie bałkańskim, a niedawny jej nastrój optymistyczny przechodzi nawet bez stopniowań w ponury pesymizm. Nawet *Petersburgskija wiedomosti*, które dziś chętnie podnoszą, iż nie dały się porwać ogólnemu optymizmowi, widocznie nie przypuszczały, aby wypadki przyjęły taki przebieg, jaki nam sygnalizują od niedawna depesze. Trzeba wyznać, iż powrót ks. Battenberga do Bułgarji zrobił w prasie rosyjskiej silne wrażenie. Ostatnie, jakie nas doszły, dzienniki petersburskie odebrały widocznie ową wiadomość w ostatniej chwili, a jednak odezwała się ona echem w dziale ich artykułów wstępnych. Ztąd też kwestja okupacji, czy też czynnej interwencji wyłania się obecnie wyraźniej, a ton dzienników staje się coraz ostrzejszym. „Z żalem musimy konstatować—powiadają *Pet. wied.*—iż nasze pesymistyczne przepowiednie, tyczące się najbliższych skutków przewrotu z d. 21-go sierpnia, zaczynają się sprawdzać. W chwili ogólnej radości prasy rosyjskiej z powodu strącenia Battenberga wskazywaliśmy już na podejrzaną rolę Karawełowa, przyczepiającego się do ruchu, z którym zacięty wróg Rosji nie mógł mieć nic wspólnego. I oto, zaledwie przeszły dwa dni, gdy przypuszczenia nasze zyskały potwierdzenie: Petko Karawełow podstawił nogę rządowi czasowemu i wtrąciwszy do więzienia stronników Rosji, ujął władzę w swe drapieżne ręce. Przepowiadaliśmy, że przewrót z 21 sierpnia obleje krwią Bułgarję i nieodmiennie wywoła anarchję w kraju, szarpanym przez ludzi ambitnych, a opierających się na armji, zdemoralizowanej tak długo,—a teraz sprawdzają się nasze przepowiednie. Jeżeli można wierzyć otrzymanej przez nas w tej chwili depeszy, adherenci Karawełowa poczęli się już rozprawiać ze stronnikami Rosji: Cankow i Grujew skazani na śmierć a metropolita Klemens na dożywotnie więzienie. Czerwony teroryzm ogarnął nieszczęśliwą Bułgarję i hekatomby polityczne posłużą niby do stwierdzenia zamiarów Petki Karawełowa, który chce „zapewnić pokój krajowi". Lecz—trzeba dodać—pierwsze kroki konwentu bułgarskiego rozpoczynają się właśnie z chwilą, gdy dochodzi nas wiadomość o powrocie Battenberga. Wypada więc przyjąć jedno z dwóch: albo stronnicy Karawełowa zanadto sią pośpieszyli w rozprawie ze swymi wrogami, uważając Batenberga za słabym do tego, albo li też topór i szafoty mają oczyścić drogę wracającemu uroczyście strąconemu władcy. W każdym razie zamiar Battenberga, aby przemocą narzucić się ludowi bułgarskiemu, jest nader godnym zaznaczenia, bez względu na to, czy mu się to uda, czy nie."

Zaznaczywszy następnie, iż książę w zamiarach swoich liczy zapewne na pomoc anglików i wyraziwszy umiarkowane powątpiewanie w powodzenie projektów Battenberga, gazeta tak kończy: „Wydarzenia, o których wiadomość przynosi telegraf, jeżeli się tylko potwierdzą, mogą oczywiście wstrzymać do czasu wykonanie zakreślonego planu (ugruntowania wpływu Rosji w Bułgarji, *przyp. red.*), lecz ogólny systemat działania nie może uledz żadnej zmianie. Wmieszanie się Rosji powinno być nie nową stawką w krwawej grze, rozpoczętej przez intrygantów, ale imponującem skinieniem silnej ręki, które odrazu zdławiłoby intrygi i ocaliło kraj cały. Lecz do tego potrzebne są pewne gwarancje, które najlepiej zapewnione zostaną, gdy się otwarcie wezwie naród bułgarski, aby dopomógł temu, kto dał mu prawo do samodzielnego istnienia. Tylko z dokładnym programatem działania możemy pójść do Bułgarji, inaczej intrygi zazdrosnych wrogów Rosji mogłyby nas znów zmusić do gromadzenia zarzewia pod stosem, na którym spalą następnie nielicznych już uczciwych patrjotów bułgarskich, co pozostali wiernymi historji własnego kraju i jego obowiązkom względem Rosji."

„Powinniśmy stanąć w Bułgarji nie jako strona walcząca o wątpliwe prawa i nie jako żandarm Europy, naszą tam rolą jest rola opiekuna niepełnoletniego wychowańca, rola kompetentnego sędziego, który ma siłę wykonać swój wyrok. Gdy przyjdzie moment wystąpienia w tej roli, Rosja stanie gotowa, i jeśli Europa istotnie życzy sobie zachowania pokoju, to nie będzie przeszkadzała Rosji do wypełnienia zadania, które na nią włożyła historja."

W tym samym tonie, może nawet ostrzej nieco przemawia *Nowoje wremja.*

„Najwidoczniej—powiada cytowana gazeta—„rejencja", kierowana przez Karawełowa, przeszła Rubikon i rzuciła się w wir przygód. Nie zdziwilibyśmy się, gdyby adherenci Karawełowa ogłosili czerwoną republikę, albo nawet coś jeszcze lepszego. Nieszczęśliwa Bułgarja przedstawia obecnie prawdziwą Sodomę i Gomorę. Lecz czyż chwila jej ocalenia jeszcze nie wybiła? Wahanie się i niezdecydowanie z naszej strony nie znajdują już więcej żadnego wytłumaczenia. Dalsze ociąganie się byłoby równoznaczne z wydaniem naszych przyjaciół bułgarskich w ręce ich wrogów—na śmierć. Każdy nowy dzień zwłoki może bardziej skomplikować sprawę nowemi niespodziankami." „Zadanie Rosji w Bułgarji jest wyraźnem do najwyższego stopnia. Ona to winna oczyścić kraj ze śmieci, któremi zapełniły go nieprzyjazne nam ręce; wyprzątnąć ztąd całą naleciałość szarlatanerji politycznej i obdarzyć Bułgarję trwałym porządkiem." „Skończyliśmy już artykuł — pisze dalej *Nowoje wremja* — gdy późno w nocy telegraf przyniósł potwierdzenie pogłosek o powrocie Battenberga do Bułgarji. A więc rozpoczyna się nowy akt bułgarskiej tragi-komedji! Ten akt nie jest bynajmniej więcej zdumiewającym, niż inne. Wiedeński *Fremdenblatt* widzi w nim nawet „poważną perspektywę zachowania pokoju na Wschodzie". My również sądzimy, iż swoim powrotem książę battenberski jeżeli nie ułatwi, to przynajmniej przyśpieszy ustalenie się porządku w Bułgarji. To jest bezwątpienia owa ostatnia kropla cierpliwości rosyjskiej."

Z ostatniej chwili.

Cesarz Wilhelm, naprawiając błąd magistratu berlińskiego, wysела na uroczystości peszteńskie (które odbędą się dzisiaj i jutro) deputację wojskową, złożoną z komendanta pierwszej dywizji gwardji pieszej, jen. Schlichtinga, dalej pułkownika grenadjerów Etzdorffa, komendanta pułku kirasjerów, pułkownika Schleinitza, kapitana Kalksteina i rotmistrza hr. Dohny. Obydwaj pułkownicy dowodzą pułkami, które jeszcze w r. 1686 ym walczyły pod Budą przeciw turkom obok węgrów i wojsk sprzymierzonych.

Paryska *Défense* donosi z Rzymu, że Ojciec św., przyjmując propozycje rządu francuskiego, zamyśla wysłać czasową delegację do Chin, któraby wspólnie z rządem chińskim i poselstwem francuskiem zbadała warunki, na jakich mogłaby później utworzoną być nuncjatura w Pekinie. Delegatem ma być mgr. Agliardi, którego przeznaczono na nuncjusza.

W Londynie odbył się d. 29-go b. m. meeting socjalistów, domagający się uwolnienia z więzienia Williamsa, emancypacji pracy i prawa robotników do posiadania środków produkcji. Meeting odbył się w zupełnym porządku.

Podczas piątkowego trzęsienia ziemi na półwyspie greckim miasta messeńskie Filiatra i Gargogliano, tudzież wsie arkadyjskie Kyfarissa i Choremi doszczętnie zostały zniszczone. Około 80 osób zginęło.

Ks. Aleksander bułgarski opuścił wczoraj Tyrnowo i udał się do Eleny, miejscowości leżącej na drodze do Filipopola. Pułkownik Mutkurow wszedł na czele wojsk do Sofji. Dwa bataljony, które uczestniczyły w rewolucji, wysłano do Rahowy, celem zapobieżenia zetknięciu.

W Konstantynopolu obiega pogłoska, że ks. Aleksander będzie abdykował dobrowolnie po przywróceniu zupełnego porządku w Bułgarji.

Wypadki bułgarskie.

Telegramy własne.

Londyn 1-go września. — *Standard* donosi: Po przyjeździe do Berlina oświadczył ks. Bismark, że zdaniem jego pokój będzie niewątpliwie utrzymany.

Telegramy Ajencji północnej.

Petersburg 1-go września. — Dzienniki tutejsze sądzą, że interwencja rosyjska w Bułgarji została odroczoną, wszakże nie zaniechaną. *Nowoje wremia* wiąże zaniechanie podróży księcia Dołgorukowa do Bułgarji z otrzymanemi świeżo wiadomościami, wskazującemi, że rewolucja sofijska z dnia 21 go z. m. była dziełem wykonanem bezmyślnie i pozbawionem odpowiednich rękojmi zatwierdzenia jej przez naród bułgarski. *Nowoje wremia* sądzi wszelako, że okoliczność ta nie mże osłabić znaczenia dokonanego faktu, ponieważ Europa przyjęła z dobrą wiarą oświadczenie rządu prowizorycznego, że takowy zamierza wskrzesić politykę narodową a sympatyczną dla Rosji. Wobec tego *Nowoje wremia* uważa, że zwołanie konferencji europejskiej w sprawach bułgarskich byłoby bezużytecznem i ubliżającem dla Rosji.

Petersburg 1-go września. — *Journal de St. Pétersbourg* powiada: Jakkolwiek ostatnie depesze z Bułgarji stwierdzają, że ks. Aleksander odbywa dalej swą podróż po kraju, nie pozwalają one wszelako powątpiewać o zamęcie, w jakim się kraj ten i armja znajdują. Potrzebaby pewnej dozy optymizmu, którego my udawać nie zamierzamy, ażeby wierzyć, że z powrotem księcia do stolicy kwestja bułgarska została w jakikolwiek sposób rozwiązaną i że wszystko wróciło w karby porządku. Choroba bywa zawsze w swoim pochodzie szybszą, aniżeli sztuka lekarska w wyleczeniu jej. Można usprawiedliwić niecierpliwość chorego, jak i tych, którzy się losem jego interesują, wszakże niecierpliwość nie jest lekarstwem, które uzdrawia. Dlatego rozsądek nakazuje uzbroić się w cierpliwość.

Petersburg 1-go września. — Według informacyj dziennika *Nowoje wremia,* książę Dołgoruki nie uda się do Bułgarji.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

Petersburg 1-go września. — Do *Nowoje wremia* telegrafują z Francensbadu, że minister Giers wyjeżdża dzisiaj na dwa dni do Berlina, poczem niezwłocznie powraca do Petersburga.

Petersburg 1-go września. — Według wiadomości otrzymanej przez *Now. wremja* zamierzona podróż po Europie chana Chiwy nie przyjdzie do skutku z powodu choroby chana.

TELEGRAM HANDLOWY.

Niżny-Nowgorod 1-go września.—W handlu futer nastąpiło znaczne ożywienie. Lekkich futer dużo zakupiono za granicę. Na futra ciężkie amerykańskie popyt średni. Materje wełniane podniosły się w cenie o 5 kop. na arszynie w porównaniu z r. z. Szmat papiernie kupiły przeszło 350,000 pudów. Płacono za wiackie po 120 do 125 kop. pud.

GIEŁDA.

Warszawa d. 1-go września 1886 r.

Usposobienie giełdowe było dziś dosyć mocne, a nawet mocniejsze niż wczoraj, w wielu razach. Przyczyną tego jest, iż wczoraj giełda, z powodu ostatniego terminu czynności regulacyjnych nie dosięgnęła do poziomu berlińskiego, dziś zaś szacowania były o drobnostkę mniej korzystne niż wczorajsze notowania urzędowe. Nie jest to nowy zwrot, lecz dowód, iż obawy nie są rozproszone i że usposobienie w Berlinie nie jest zbyt stałe i wyraźne.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 51.10 i płacono 51 i 50.95. Krótkoterminowemi obracano po 50.85 i nawet po 50.90 kupowano, przy żądaniu 51, w ilościach bardzo średnich.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na Londyn 10.32 — racjonalniej niż wczoraj żądano. Kupowano po 10.30½.

Na Paryż 41.25 — przy płaceniu 41.10 za drobnostki.

Na Wiedeń nie robiono żadnych interesów.

Papiery również bez ruchu, z wyjątkiem listów zastawnych ziemskich V-ej serji.

Listy likwidacyjne nie notowane z powodu losowania dziś się odbywającego.

Pożyczki wschodnie 99.50—bez względu na emisję. Ruchu nie ma, oprócz tranzakcyj dostawowych.

Listy zastawne ziemskie I, II, III i IV 100.75, drobnostkę po 100.55 sprzedano. Serja V 99.80—sprzedano znaczne sumy po rozmaitych kursach. Płacono przeciętnie 99.60 i 99.65, chociaż podobno i po 99.55 oddano pewną sumkę. Z drugiej strony również pewną ilość po 99.70 kupiono.

Listy zastawne miejskie 100.25, 99.30, 99.10 i 99 bez ruchu.

Obligi miejskie bez oddawców. Nawet nie notowano kursu w cedule.

Listy łódzkie 97.25, 96.25 i 95.75—wedle seryj.

Kaliskich i lubelskich nie ma.

Z akcyj, poszukiwano akcyj banku dyskontowego, które wskutek zwyżki na giełdzie berlińskiej i u nas w cenie podskoczyły. Pomiędzy zaofiarowaniem a żądaniem jednak do tranzakcyj nie doszło.

Godzina 12. Usposobienie dosyć mocne. Kursa niezmienione.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 1-go września 1886 r.

Stan rynku nie poprawił się wcale.

Pomimo bardzo skromnych dowozów, usposobienie nie jest wprawdzie słabsze, lecz się nie wzmacnia wcale, a tranzakcje dochodzą do skutku z trudnością.

Dopiero pod koniec czasu targowego kupować zaczęto i owe niewielkie ilości rozkupiono, z małemi wyjątkami.

Pszenicy 500 korcy tylko.

Płacono za wyborową 6.30, 6.40, 6.45 do 6.55 i za najlepszą 6.60 w drobnych partyjkach.

Biała i dobra pstra 6.15 płacona była.

Żyta jeszcze mniej, 200 korcy z dowozów osią.

Jak zwykle gdy dostawa jest mała, nabywcy skarżyli się na brak wyboru i z trudnością przystępowali do zakupów.

Płacono za wyborowe 4.65 do 4.70.

Owsa 300 korcy rozprzedano, w detalu płacąc 2.60, 2.65, 2.70, 2.75 do 2.80, stosownie do dobroci ziarna.

Grochu 200 korcy wystawiono na sprzedaż, lecz nie było nań amatorów.

Siana i słomy interes detaliczny.

J. Wł.

LOGOGRYF.

(Ułożył Cz. Sztekiel).

Z następujących zgłosek ułożyć 17 wyrazów takich, żeby pierwsza litera pierwszego, druga drugiego i t. d., następnie ósma dziesiątego, siódma jedenastego, nakoniec pierwsza siedmnastego utworzyły imię i nazwisko współczesnego podróżnika.

Sylaby: a, a, ba, che, cza, dan, do, do, dow, dry, dy, dzi, ha, i, ja, ja, jo, ka, kan, ki, ki, ku, lar, le, leps, lian, lo, low, ma, man, mund, na, na, na, ne, o, pul, ra, ra, re, ro, rya, seł, sto, ta, te, ter, tu, va, wel, wer, wiłł, wou, yel, zen.

Znaczenie wyrazów:

1) Bogini starożytnych rzymian. 2) Pisarz kościelny. 3) Kobieta osławiona w wiekach średnich. 4) Starożytny kapłan Prus pogańskich. 5) Doża wenecki. 6) Minister hiszpański. 7) Imię męskie. 8) Nimfy leśne. 9) Imię żeńskie. 10) Kochanka króla. 11) Wojownik polski. 12) Herb. 13) Dopływ Missouri. 14) Malarz szkoły niderlandzkiej. 15) Tytuł powieści Kraszewskiego. 16) Słynny rabin żydowski. 17) Cesarzowa grecka.

Rozwiązanie szarady umieszczonej w nrze 237b.

BATTENBERG.

Czy to jawa, czy to sen,
Czy też prawdą jest, że **ten**
Co bulgarski tworząc świat,
Serbom uczuć dał swój **bat**
I wyrosłszy, niby świerk
Z drobnej górki w wielki **berg,**
Jako niemiec górę zwie,
Dziś bez dachu tuła się?

Dobre rozwiązanie pierwsi nadesłali: pp. D. Bornstein, M. Kleinermannówna, H. Gołdon, Strumff, H. Grützhendler, O-lesia M., Czerkasińska, A. Sengbusch, A. Wodzińska, M. i S. Lewińskie, M. Stewich, M. Fuksiewicz, J. Taczanowska, J. Mikke, E. Srebrna, E. Dalberg, Tulipan, Z. Rejman, R. Spiro, B. Borecki, S. Złotowski, P. Klimowicz, Br. Wolfowicz, Z. Dyrfdog, S. i J. Hertz, A. Adamkiewicz, S. Witkowski, A. Puklow cz. br. Pakszwer, J. Rakowski, J. Lichtenfeld, A. Michaiłow, J. Nisenson, W. Bromberg, H. Straus, F. Schmitt, W. Wyrzyk, M. i W. Bornstein, M. Kon, J. Flisiński, H. Chachanowicz, E Tymieniecki, L. Rundo, G. Albrecht, S. Kawecki, Z. Hildebrand, W. Bakoński, L. Kroll, por. Olszewski, R. Münchheimer, K. Strzelbicki, A. Cwi, E. Lubecki, J. Margulies, D. Böhm, J. Silbermann, P. Müdler, F. Apte, S. Rajchman, Z. Dyrfdog i wielu innych, których nazwiska dla braku miejsca nie umieszczamy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panom: Hermanowi Gelb., L. Fab. i H. Sandl.* Szarada winna określać każdą z osobna sylabę, jaką dane słowo zawiera, jeżeli zaś nie jest to możebne, przynajmniej nadmienić musi, iż cały wyraz, tyle a tyle sylab w sobie mieści. W ostatniej, tak jak w ogóle we wszystkich szaradach przez nas zamieszczanych, najwyraźniej wskazane było, iż cały wyraz złożony jest z trzech sylab, tymczasem pierwszy z panów nadesłał jako rozwiązanie wyraz „Aleksander", w którym się mieści sylab cztery, zaś dwaj pozostali wynaleźli w szaradzie więcej jeszcze, bo aż 7 sylab, z których „Aleksander bułgarski" utworzyć zdołali. Winszujemy.

— *Pani Stanisławie Fruchtmann.* Nadesłany logogryf będzie zamieszczony.

— *Pani Gabryelli Kam.* Otrzymane od pani zadanie geometryczne przed kilku jeszcze laty w piśmie naszem było zamieszczone.

— *Panu Z. Dyrfdogowi.* Czyś pan, zapytując nas o los wszystkich nadesłanych przez siebie zadań, istotnie przypuszczał, że będą one stosowne dla „szpaltów" *Kurjera?*

TEATRA.

— *Letni.* Dziś: „Chata za wsią" (występ p. Kazimierza Królikowskiego). Jutro: „Żydówka" (występ pp. Kamińskiego i Jeromina). — *Nowy.* Dziś: „Baron cygański". Jutro: „Wojna podczas pokoju" (występ p. Bauman). — *Alhambra:* „Małaszka".— *Belle-Vue:* „Don Cezar". — *Nowy-Świat.* „Fikalski". —*Buff:* Przedstawienie trupy ruskiej: „Sino-Brody".

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu lipcu roku 1886 przez warszawską jeneralną reprezentację Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor" za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i kraju północno zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A. Królestwo Polskie.

	Rs.	k.
Klimiuk Jan, Sosnówka, powiat włodawski	199	12
Niepokojczycki Jan, Komarówka, powiat radzyński	261	—
Kropiwiec Bartłomiej, Wohyń, powiat radzyński	144	14
Klimecki Władysław, Zaremby, powiat makowski	180	—
Waśniewski Bolesław, Tupadły, powiat płocki	75	—
Prądzyński Alojzy, Błędówek, powiat płoński	163	—
Körner Otto, Chojny, powiat rypiński	2,850	90
Bojenko Jan, Binków, powiat piotrkowski	143	25
Zaborowski Romuald, Sucho-Wola, powiat nowo-radomski	286	02
Jakubowski Kazimierz, Pruszków, powiat łaski	508	—
Michelman Jakób, Bielowice, powiat opoczyński	895	—
Dace Józef, Ciszyca Górna, powiat iłżecki	178	30
Zajączkowski Adam, Stara, powiat koński	777	78
Jordan Juljan, Skorocice, powiat pińczowski	432	08
Ginter Bernard, Kąpiel, powiat słupecki	373	33
B. Kraj północno-zachodni.		
Siehen Stanisław, Bielawszczyzna, powiat wołkowyski	799	—
Telatycka M., Sokołowski B. i Lubaczewski, Międzylesie, powiat prużański	7,679	—
Lejba i Ura bracia Elperyn, Aleksiewka, powiat ihumeński	2,015	—
Czechowski Jan, Puchnów, powiat czausowski	270	—
Adaskin S. O., Popelewka, powiat mścisławski	500	—
Łącznie	18,729	92

Członek komitetu nadzorczego
L. Komierowski.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A. Królestwo Polskie.

	Rs.	k.
Kirscht Augustyn, Warszawa	32	—
Stupaj Lewi, Gombin, powiat gostyński	10	25
Bock Leon, Włocławek	64	—
B. Kraj północno-zachodni.		
Kochanowski A. i Klimowicz W., Usztoki, powiat kowieński	1,038	—
Grossberg M. H., Trzcianka, powiat białostocki	413	62
Hr. Tyszkiewicz Józef, Lelczyce, powiat mozyrski	790	—
Lenkiewicz Sabin, Kopcowicze, powiat mozyrski	5,164	23
Kochanower Hirsz, Mohylew	10	60
Łącznie	7,522	67

Ogółem wypłacono w m. lipcu 1886 r. 26,252 59

Warszawa, dnia 21 sierpnia 1886 roku.

Jeneralny reprezentant Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor"

(1034) ***Edward Epstein.***

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 1-go września 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.32	—.—
Paryż 100 franków „ „	41 25	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	82 50	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100·75	—.—
„ „ „ m.	100 75	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100·25	—.—
„ „ „ II	99.30	—.—
„ „ „ III	99.10	—.—
„ „ „ IV	99.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	97.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	—.—	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.50	—.—
II „ „ rs. 100	99.50	—.—
III „ „ rs. 100	99.50	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 91
Od Listów z. m. Warszawy kop. $197\frac{3}{4}$
On Listów zast. m. Łodzi kop. $158\frac{1}{4}$
Od Listów likwidacyjnych kop. 95

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 1-go września 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	615	—
„ „ wyborowa .	—	—	630	660
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	465	470
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	260	280
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	33	37	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 1-go września 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 2^{6}
„ garniec rs. 2 kop. 61



Wyłączny Skład Wyrobów lnianych i pończoszniczych wysortowanych

Z ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH,

przy ulicy Czystej pod Nrem 4.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z powodu znacznego rozszerzenia wyrobu chustek do nosa, fabryka Żyrardowska uznała za możebne podwyższyć rabat na cenie chustek wysortowanych, w skutek czego jestem w możności od dnia dzisiejszego sprzedawać takowe po cenach powtórnie znacznie zniżonych, a mianowicie:

na kat. I, zamiast 30%, ustępuje 40% poniżej cennika fabrycznego,
„ „ II, „ 40%, „ 50% „ „ „
„ „ III, „ 50%, „ 60% „ „ „

Skład mój zaopatrzony jest zawsze **w wielki wybór bielizny stołowej** tak białej jakoteż kolorowej, **Płótna w resztkach, Prześcieradeł bez szwu i Płócien na takowe, Ręczników, Płótna na wsypy,** rolety i ścierki, **Materjałów** płóciennych i wełnianych **na ubrania męzkie,** oraz **Pończoch, Skarpetek** i t. p., po cenach **10 do 60% niżej cennika fabrycznego,** z czem się poleca Szanownej Publiczności

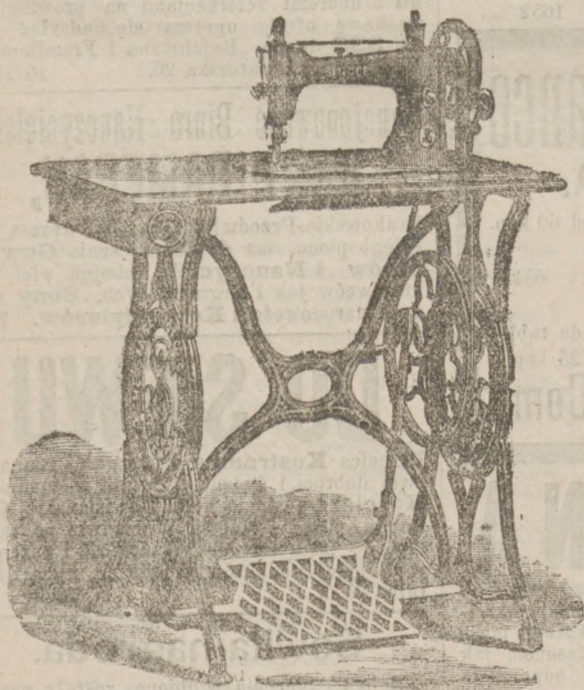
1700R **W. Paczkowski.**

1717R

MASZYNY DO SZYCIA Z CZÓŁENKIEM PIERŚCIENIOWEM,

NAJNOWSZY PATENTOWANY WYNALAZEK,

KOMPANII SINGER W NOWYM YORKU,



przewyższa wszystkie dotychczasowe systemy, wykonywa o 30% więcej roboty jak każda inna maszyna do szycia, szyje lekko bez hałasu, krótką cienką igłą.—Konstrukcja bardzo uproszczona, oraz wyrób nader trwały.—Czółenko pierścieniowe, jak wszystkie wałce tej maszyny, robi półksiężycowy obrót, w skutek czego trwałość tegoż jest o cztery razy większą od zwyczajnego czółenka.—Na szpulkę nawija się również o wiele więcej nici niż jak na każdą inną.

ZADATEK MAŁY.—SPŁATA TYGODNIOWA

po rs. 1.

NAUKA BEZPŁATNA.

DWULETNIA GWARANCJA.

Wszystkie inne maszyny do szycia tu na miejscu, pod nazwą „Singera“ sprzedawane, są tylko naśladowanemi wyrobami, prawdziwie bowiem oryginalnych Singera maszyn do szycia, można tylko w sklepach moich przy ulicach:

WIERZBOWEJ Nr 4, DŁUGIEJ róg MIODOWEJ i TWARDEJ Nr 12 „nabyć.“

G. NEIDLINGER, Warszawa, Mazowiecka Nr 11.

MAGASIN FRANCAIS

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, (dawniej stara Poczta),

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że **na nadchodzący sezon jesienny i zimowy,** otrzymał **znaczny zapas materjałów** w najlepszym gatunku tak krajowych jak i zagranicznych, jakoteż **wielki wybór garderoby męzkiej i dziecinnej.**—Przyjmuje zamówienia podług miary.

Z rozpoczynającym się rokiem szkolnym, poleca zapas w najlepszym gatunku:

Bluzy i Spodnie dla uczniów gimnazjum	od rs. 10.	**Spodnie dla Studentów**	od rs. 6.
Mundury „ „	od rs. 12.	**Mundury** „ „	od rs. 17.
Szynele „ „	od rs. 20.	**Szynele** „ „	od rs. 25.
Paletoty jesienne poczynając	**od rs. 17,**	**Spodnie zimowe poczynając**	**od rs. 6.**
„ zimowe „	**od rs. 20.**	**Tużurki czarne** „	**od rs. 16.**
Garnitury „	**od rs. 17.**	**Spodnie** „ „	**od rs. 6.50.**

Meksykanki jesienne z materjału angielskiego, poczynając od rs. 25.

Wielki zapas kórtek skurzanych szwedzkich, burek sławuckich, szlafroków, paltocików i garniturków dziecinnych i płaszczy gumowych. 1574R



FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

przysposobiła **Obicia Papierowe najświeższych deseni i kolorów,** w gatunkach począwszy od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujących materje, złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.

Ceny **stałe i nizkie,** gdyż fabryka uorganizowaną jest podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia wszelką konkurencję.

Rolety i Ceraty w wielkim wyborze i wszelkich gatunkach na składzie. 1079r

Skład Główny: Nr 15, Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

„CIEKAWE"

Niektóre dawniejsze firmy, których zbyt wygórowane ceny do niedawna odstraszały publiczność, widząc że

„Tani Sklep"

Krakowskie-Przedmieście № 62,

i Filja

Nowy-Świat № 32,

na kontentowaniu się małym zarobkiem w skutek ogromnego obrotu niezły robi interes spuściły cokolwiek z tonu i sprzedają **«nie które»** towary rzeczywiście cokolwiek taniej niż poprzednio, konkurować jednakowoż z „Tanim Sklepem", nie potrafią z 2-ch powodów:

I. Iż ten wyrobiwszy sobie w przeciągu kilku lat istnienia najliczniejszą w Warszawie klijentellę kupuje towary ogromnemi partjami po najniższych cenach i z tego powodu sprzedawać może najtaniej.

II. Ponieważ wiadomo, iż kopja nie wyrówna nigdy oryginałowi, jak sak tłomaczenie utworowi oryginalnemu.

Dla tego też i nadal, jak dotąd najlepiej kupować:

Materjały Piśmienne i Rysunkowe,

Tornistry, Rajsbrety, raiscajgi, kajety i inne utensylja szkolne, wyroby tabaczne i zabawki, **w Tanim sklepie i Filji Nowy-Świat № 32.** 1640

W Głównym Składzie fabrycznym na Krakowskiem-Przedmieściu № 62, w gmachu Dobroczynności, w byłym sklepie Żyrardowskim, dostać można:

75 łokci Creassu (półpłótna) dobrego za rs. 6 kop. 25.
Sztukę Polonia (wyborowe na koszule męzkie) $31^1/_2$ łokci za rs. 5.
Sztukę płótna krajowego, $30^1/_2$ łok. za rs. 4.
Sztukę płótna Jarosławskiego (czysto lniane) ręcznej roboty na murawie bielone 33 łokci rs. 7.
Kanifas na gacie najtrwalszy wyrób po 16 kop. łok.
Creass prześcieradłowe płótno wyborowe $2^1/_2$ łok. szer. po 24 kop.
Madepolamu sztuczkę $31^1/_2$ łokci (najlepszego) za rs. 4 kop. 50.
Sześć Ręczników adamaszkowych $2^1/_2$ łok. dług. za rs. 1 kop. 90.
Tuzin chustek biał. do nosa za k. 90.
Tuzin serwet desserowych białych lub kolorowych za rs. 1 kop. 20.
Sukno Ciechanowieckie na bluzy i spodnie studenckie po rs. 1 k. 40.
Duże Chustki wełniane **angorowe,** bardzo ciepłe po rs. 4 k. 50.
Kołdry wełniane puszyste po rs. 3.

Różne MEBLE!

Otomany, Szeslongi damskie i męzkie, Garnitury czarne i orzechowe, Materace do łóżek na sprężynach, oraz Szafy dębowe, orzechowe, machoniowe, Kredensy dębowe Stylowe, Stoły, Krzesła, Łóżka dębowe, orzechowe i machoniowe, Toalety, Umywalnie, wszystko dobrej roboty i po nizkiej cenie, sprzedaje się w Zakładzie Stolarskim

JANA DRZYMULSKIEGO,
ul. Grzybowska № 41. 17(6

PORTER ANGIELSKI

Impérial 1687R

tegoroczny, bardzo dobry, w całych, pół i ćwierć butelkach, oraz w kamionkach,

poleca SKŁAD

Fr. Krupeckiego,

Leszno 2, wprost Rymarskiej.

Pracownia Sukien i Okryć damskich

A. SAGAŃSKIEJ,

wykończa suknie podług najświeższych żurnali w 24 godzin.—Za fason od 5 do 8 rubli. Chmielna № 47. 1698

636r

Wielki medal srebrny.

Lakiery i Farby

polecają

Zakłady Przemysł.-Chemiczne

W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT

w Warszawie, Elektoralna 37.

Cenniki franco i gratis.

OBWIESZCZENIE.

Jak każdemu wiadomo

ogromne podrożenie wełny

wpłynęło, że fabrykanci podnieśli ceny na wszystkie materjały wełniane o 40 procent

jednakże

znany ze swej taniości **skład towarów,** przy rogu ulic: **Dzikiej i Nowolipek,** dom Brauna № 1, mieszk. 4, **nie zważając na to** sprzedaje dla dogodności swoich kupujących, wszystkie towary wełniane

bez podwyżki cen,

po cenach dawniejszych to jest niebywało tanich,

radzimy więc wszystkim naszym Sz. Kupującym spieszyć dla zaopatrzenia się w Wełniane materjały, Korty, Chustki, Flanele, po cenach najtańszych w Warszawie, gdyż jak przewidzieć można ceny wszystkich towarów daleko droższe jeszcze będą. Rekomendujemy **Varsovienne** ulubioną wełnianą materję na suknie w prześliczne krateczki, podwójnej szerokości po 35 kop. 1726

Do sprzedania

Obora zarodowa (Holenderska) sztuk 22, razem lub częściowo na 3-ej wiorście od Warszawy.—Wiadomość: w Kantorze Wynajmu Karet, Plac Warecki № 18. 1690

1557R

JONAS BROOK & BROS.

Jonas Brook & Bros

Fabrykanci Nici
Glacé i Matowe,
Crochet i do znaczenia, białe i kolorowe,
Meltham Mills (Anglja),

Główny Skład w Warszawie

6. Bielańska 6.

B. D. Fothergill.

NOWOŚĆ.

Pierwsze Warszawskie Przedsiębiorstwo czyszczenia okien wystawowych sposobem chemicznym S. ZORSKIEGO,
Leszno № 23, 1746

sprzedaje najpraktyczniejszy i dotąd nieznany Płyn do czyszczenia szyb sposobem chemicznym własnego wynalazku we flakonach po 30 kop. Detaliczna zaś sprzedaż u pp.: **T. Góreckiego** Nowy-Świat 7, **A. M. Sierzputowskiego** Krakowskie-Przedmieście 17, **Henryka Welt** Nalewki 11, oraz w innych składach materjałów aptecznych w Warszawie i na prowincji, jak również u pp. **W. Dzisiewskiego** Marszałkowska 145, **T. Kozłowskiego** Senatorska 27. filja Bracka 25 i w znaczniejszych sklepach

---

OSTRZEŻENIE.

Niżej podpisana oświadczam, iż nigdy nie pożyczałam i nie pożyczam pieniędzy od nikogo, **żadnych** rewersów ani **weksli nie** podpisywałam i nie podpisuję. Dla tego ostrzegam by nikt żadnych obligów z podpisem „Józefa Paczkowska" nie nabywał, pod rygorem odpowiedzialności sądowej.

1741 **Józefa Paczkowska.**

OLEJ

z Gorczycy Sareptskie

w najlepszym gatunku, słodki bardzo smaczny, w wielu potrawach nie tylko zastępuje oliwę prowancką, ale przewyższa takową.—Cena 35 kop. za funt. — Handlującym odstępuje się znaczny rabat,

w Składzie B. Szczerbakowa,

Krakowskie-Przedmieście № 81,

tamże najlepsza gorczyca Sareptska mielona w baryłkach i paczkach funtowych, po cenie nizkiej. 1714R

WAŻNE.

W dniu 28 Września lub 6 Października r. b. nieodwołalnie sprzedanym będzie przez licycję folwark Wolka Strobowska, włók 11, z zabudowaniami i inwentarzem, od stacji kolei Skierniewice wiorst 8 położony. Chcący ab 6 takowy zechce się zgłosić do głównego wierzyciela przy ulicy Chmielnej pod № 58/1540, mieszkania 4, który nowonabywcy najdogodniejsze warunki dla spłaty wierzytelności zaofiaruje. 1742

Sosnowicka Komora

niniejszem zawiadamia, że d. 15 (27) Września r. b., o godzinie 9-ej zrana, będą sprzedawane na licytacji różne skonfiskowane towary, ocenione na summę 2,500 rs. 1719r

---

Młody Człowiek,

b. wychowaniec wyższej szkoły Handlowej, który przez lat kilka pracował w pierwszorzędnych domach handlowych za granicą, a obecnie w jednej z tutejszych instytucji finansowych, poszukuje w godzinach poobiednich zajęcia **buchhaltera lub korespondenta** w językach: polskim, rossyjskim, niemieckim i francuzkim.—Łaskawe oferty przyjmuje kiosk róg Kruczej i Żurawiej pod lit. N. R. 1728

Do sprzedania

Faetony nowe i używane, **Wolanty, Bryczki,** wszystko do jednego i paru koni, ulica Wielka № 11/43. 1700

Konstanty Sekita

Tapicer i Dekorator,

ulica Orla № 10,

przyjmuje wszelkie obstalunki, Meble Rolety, Materace, oraz przerabiam Meble nowym środkiem od móli. 1719

Zakład artystyczno-malarski

jedyny w Warszawie, nagrodzony medalem i szkoła malarska zatwierdzona przez Władzę, zawiadamia, że zapisy na lekcje rysunków: metodą francuzką: malarstwa na porcelanie, atłasie, materji, aksamicie, drzewie, skórze, kości już się rozpoczęły i nadal zapisywać się można u właścicielki zakładu i szkoły. ulica Królewska № 27, sklep z porcelaną. Właścicielka i prowadząca

1744 **Izabella Miniewska.**

Można mieć wiadomość o lekcjach kroju.

Wyłączna sprzedaż i skład

Wełny czesanej (Kammgarn) i Włóczki

FABRYKI

Leona Allart & Comp. z Łodzi,
u BRUNOMA KAETZLERA,
Królewska № 8. 1591R

LOKAL

do wynajęcia od 1 Lipca przy ulicy Jerozolimskiej, obok ogrodu Hossera № 63 nowy, 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, piwnica ze wszelkiemi wygodami, z wodą ciągłą w kranach, maszyną pompowaną. — Wiadomość: u stróża domu. 1125r

---

Apartament

składający się z 7-u dużych pokojów, na 2-m piętrze, od frontu, z balkonem, przedpokój, kuchnia, pokój dla sług, łazienka, 3 spiżarki, waterklozet, wodociąg i zlew, dzwonki elektryczne i urządzenie gazowe, 2 piwnice, góra i pralnia wspólna.

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, piwnica, góra i pralnia wspólne, waterklozet, wodociąg i zlew, na 2-m piętrze, w oficynie do wynajęcia, Nowy-Świat № 27 nowy.—Tamże do wynajęcia stajnia i wozownia. 1682

RYGSKIE

wzmacniające Konserwy

jarzynowe, owocowe, rybne, mięsne,

H. Goeggingera w Rydze

częścią produkta oryginalne, częścią artykuły, które przy swoim dobrym gatunku przewyższają towar zagraniczny pod względem taniości. Na składzie we wszystkich prawie większych handlach delikatesów i kolonjalnych w Królestwie Polskiem i kraju Zachodnim. W razie jeżeli na miejscu zapasu nie starczy, uprasza się o bezpośrednie zgłoszenie się do fabryki konserwów **H. Goeggingera** w Rydze.

Katalogi bezpłatnie i franco. 1194R

Fryderyka z Liebrechtów Thalgrün,

przełożona pensji żeńskiej VI-klasowej z klasą przygotowawczą,

przy ulicy Dzikiej № 1,

zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1886/7, rozpocznie się dnia 20 Sierpnia, kurs nauk zaś d. 1 Września.—Egzamina nowowstępujących uczennic od 1-go Września. 1649R

Znany Specjalny

Zakład Krycia i Reperacji Dachów,

A. Mrozińskiego,

Nowy-Świat № 4,

uskutecznia powyższe roboty, tak w Warszawie, jak i na prowincji w krótkim czasie sumiennie i najtaniej, w razie życzenia należność za roboty rozkłada na rozpłaty stosownie do umowy, polecając się łaskawym względom. 1687

Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych.

Obwieszczeniem z dnia 21 Listopada (3 Grudnia) 1885 r. za № 8709, powtórzonem dnia 16 (28) Lutego r. b. za № 894, Zarząd Gminy wezwał osoby interesowane o zgłoszenie się do biura Zarządu najpóźniej do dnia 19 (31) Marca r. b. celem rozpoznania skradzionych w dniu 23 Czerwca (5 Lipca) 1885 r. z bezprocentowego lombardu gminnego, a następnie odzyskanych zastawów ze srebra, złota i kosztowności.

Z upływem wyżej oznaczonego terminu okazało się, że zastawy, na które przy udzieleniu pożyczek wydane zostały przez Kassę Zarządu Gminy bilety zastawne za numerami wyszczególnionemi w ogłoszeniu Zarządu Gminy, wydrukowanem dnia 11 (23) b. m. w № 172 Warszawskiej Gazety Policyjnej, rozesłanem do tutejszych Synagóg i Domow modlitwy, a także wywieszonem w biurze i Kassie Zarządu Gminy, rozpoznane zostały w zupełności przez zastawców.

W skutek tego Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych wzywa osoby, które zaciągnęły z bezprocentowego lombardu gminnego pożyczki za biletami w mowie będącemi, aby najpóźniej do dnia 1 (13) Grudnia r. b., zgłosiły się niezawodnie do Kassy Zarządu dla wykupienia swych zastawów, gdyż po upływie tego terminu, takowe, stosownie do Instrukcji Zarząd Gminy obowiązującej, sprzedane zostaną przez licytację publiczną na spłacenie udzielonych pożyczek.

Nakoniec nadmienia Zarząd Gminy, że wydawanie zastawów w mowie będących za zwrotem pożyczek, odbywać się będzie w Kassie Zarządu trzy razy tygodniowo, t. j. w Poniedziałki, Środy i Piątki, od godziny 10 do 12 przed południem. 1718r

KASSA ZALICZKOWA

(Lombard prywatny),

przy Placu Wareckim pod № 2 (14) w Warszawie,

zawiadamia osoby interesowane, że w dniu 8 (20) Września 1886 r., o godzinie 10 rano i dni następnych, w lokalu tejże Kassy, odbywać się będzie

LICYTACJA

celem sprzedaży przedmiotów w Kassie zastawionych, a w terminie nie wykupionych i zalegających w opłacie po dzień 8 (20) Lipca 1886 r.—Zastawy te składają się: z biżuterji złotej i srebrnej, drogich kamieni, zegarków złotych i srebrnych, stołowych sreber, bronzów, dywanów, materji wełnianej, płótna i innych przedmiotów.—Podczas licytacji nowe zaliczenia i czynności bieżące bez przerwy będą załatwiane w oddzielnej sali. Wykupy i prolongaty zastawów na licytację przeznaczonych, nie będą przyjmowane podczas licytacji.—Z pomiędzy zastawów na licytację przeznaczonych, zaliczenia przewyższające rs. 100, przypadają z następujących numerów:

2288, 2654, 4601, 4621, 6302, 6533, 6554, 6895, 8221, 9601, 11133, 12025, 12033, 15682,
15943, 18475, 18566, 18646, 18816, 19251, 19690, 20203, 20649, 20731, 20851, 21209, 21536,
22262, 22578, 22582, 22591, 22622, 22718, 23725, 24099, 24392, 24630, 24633. 24792, 25487,
26121, 26568, 26653, 27347, 27461, 27636, 28378, 28886, 28977, 29163, 29419, 29720, 29819,
30163, 30263. 30458, 30590. 30665, 30975, 31314, 31521, 31684, 31755, 31862, 31866, 31887,
31957, 31964, 32099, 32272, 32276, 32314, 32319, 32370, 32481, 32553, 32558, 32655, 32878,
32964, 32988, 33009, 33184, 33373, 33565, 33615, 33667, 33816, 33834, 33935, 34268, 34338,
34343, 34576, 34926, 35003, 35004, 35189, 35210, 35308, 35366, 35367, 35368, 35369, 35380,
35503, 35585, 35607, 35772, 35869, 35914, 36061, 36342, 36426, 36704, 36841, 36934, 37007,
37009, 37164, 37165, 37189, 37190, 37221, 37227, 37251, 37254, 37255, 37256, 37305, 37356,
37380, 37519, 37687, 37776, 37879, 37883, 37945, 38083, 38093, 38183, 38367, 38431, 38715,
38724, 38809, 38814, 38894, 39221, 39413, 39425, 39431, 39455, 39461, 39517, 39532, 39560,
39636, 39638, 39718, 39746, 39768, 39922, 39943, 39990, 40105, 40168, 40297, 40299, 40301,
40516, 40538, 40629, 40740, 40831, 40887, 41052, 41065, 41077, 41121, 41194, 41206, 41215,
41236, 41248. 1743

Kassa Zaliczkowa

(Lombard prywatny)

przy placu Wareckim ped № 2/14, udziela zaliczenia na zastaw wyrobów srebrnych, złotych, bronzowych, platerowanych i drogich kamieni, procent pobiera najniższy z dołu, zaliczenia udziela najwyższe, interesantów załatwia natychmiast.

Przytem Kassa Zaliczkowa zawiadamia interesantów, że w dniu 3 (15) Września 1886 r., o godz. 10 rano i dni następnych odbywać się będzie w tejże Kassie

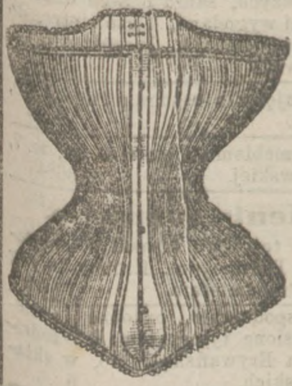
LICYTACJA

na zastawy nie opłacone przynajmniej do dnia 3 (15) Lipca 1886 r.—Podczas licytacji czynności bieżące załatwiane będą bez przerwy w oddzielnej sali. — Prolongaty i wykupy zastawów przeznaczonych na sprzedaż podczas trwania licytacji nie będą przyjmowane i dla tego a zarazem dla uniknienia natłoku, uprzedza się interesantów aby wcześnie pośpieszyli z opłatą zaległych po dzień 3 (15) Lipca 1886 r. procentów. Wreszcie zawiadamia się, że zastawy garderoby, futer, mebli i wszelkich towarów sukiennych wcale prolongowane nie będą, lecz takowe przedmioty koniecznie wykupione być winny i nadal na tego rodzaju zastawy zaliczenia udzielane nie będą. 1711

Obniżka do połowy ceny Spodium roślinne.

(Proszek klozetowy Otwocki).

Z powodu rozpowszechnienia puderklozetów patentowanych (№ pat. 2258, własność Tow. Otwockiego), cenę proszku **Spodium** z d. 1 Września r. b., **obniżamy z rs. 2 na rs. 1** za pud, z dopłatą za worki: pudowy 30 kop., 1/2 pudowy 20 kop.. 1/4 pudowy 15 kop.—PP. hurtownikom pozostawia się ten sam co dotąd % rabatowy.—**Pokojowe puderklozety patentowane** do Spodium, po rs. 19 i 22.—Dla dogodności publiki, wszelkie klozety przerabiają się na puderklozety patentowane.—Kantor Główny Tow. Otwockiego: Aleja Jerozolimska № 64 (drugi dom od Brackiej). 1711r



Specjalna Fabryka Gorsetów

POD FIRMĄ 1677R

„MARIE".

NIECAŁA № 1,

oznajmia, że po powrocie z zagranicy, przywiozła na zbliżający się sezon, nowe **fasony paryzkie, brukselskie i wiedeńskie,** odznaczające się długiemi stanami, że nawet najkrótsze talje przedłużają.—Dla osób niezdrowych, nie znoszących brykli, wyrabiają się gorsety włosiennicowe z przodami sprężynowemi.—Dla uczennic jest wielki wybór gorsetów do prostego trzymania się.

UWAGA. Fabryka moja tylko przy ulicy **Niecałej № 1 egzystuje, żadnej innej filji nie posiadam.**

WAŻNE dla WSZYSTKICH!

Po cenach dotąd niepraktykowanie nizkich, wykonywają się **wszelkie roboty Malarskie,** od najprostszych do najwykwintniejszych.— **Fronty domów: olejno, klejowe, wapienno, kolorem Szwedzkim, nieustępującym farbie olejnej, a o połowę tańszej; Fabryka znaków pisanych,** oraz **liter nasadzanych,** najświeższych fasonów, po cenach nadzwyczaj nizkich.—Wyklejanie pokojów obiciem własnem lub powierzonem, po kop. 10 od rolki.—Powyższe roboty wykonywają się po takichże samych cenach i po prowincji. Summy przypadające za większe roboty, na żądanie mogą być rozdzielone na rozpłaty.—Za trwałe i gustowne wykonanie robót, zakład gwarantuje.

1662R A. KNOBLOCH, Nowy-Świat Nr 38 nowy.

Wodolecznica i Zakład kuracyjny Thalheim,

w kąpielach Landeck na Szląsku.—Zapytania adresować do 853R

Dr. Med. E. GERGENS, Dyrektor leczniczy.

ARTHUR NOELKEL, Lek. prakt. i asystent.

BLUZY, MUNDURY, SZYNELE, SPODNIE dla uczniów,

MUNDURKI dla panienek, oraz wszelką inną garderobę dla dzieci obojga płci, sprzedaje po cenach najprzystępniejszych

BAZAR DLA DZIECI!!!

Niecała Nr 14, obok Ogrodu Saskiego, wprost Hotelu Brylowskiego. 1646R

Nauka i wychowanie.

Stancja dla uczniów gimnazjum V, oraz zakładów naukowych prywatnych. Warunki dogodne i bardzo przystępne. Złota 37, mieszkania 10. 13307

Potrzebna jest zaraz bona niemka, mówiąca po polsku, do dwojga dzieci na wieś. Wiadomość: ulica Mazowiecka № domu 11, mieszk. 3, od godziny 9—3. 13591

Z upoważnienia Władzy szkolnej stancja dla uczniów na bardzo przystępnych warunkach, przy ulicy Karmelickiej. Wiadomość: Grzybowska № 27, mieszkania № 12, od 10 do 5 po południu. 13594

Potrzebny na wieś korepetytor, który ukończył szkołę realną. Zielna 7A, m. 5, od 2-ej do 5-ej. 13646

Student IV-go kursu matematyki udziela lekcje i korepetycje. Nowy-Świat № 54, mieszkania 9. 1929

Stancja dla uczniów prywatnych, w blizkości zakładów naukowych. Warunki przystępne. Zielna 7A, mieszkania 5. 1912

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go, oraz dla wychowańców szkół prywatnych. Korepetycja w miejscu. Warunki przystępne. Ulica Wilcza № 33, róg Marszałkowskiej, mieszkania № 1. 12697

Pomieszczenie dla panien konserwatorjum. Opieka. Nowy-Świat 47, u fortepianisty. 13166

Uczeń kl. VII poszukuje korepetycji. Warunki przystępne. Wiadomość: Wielka 31, mieszkania 14. 13364

Student rosjanin daje lekcje. Ul. Bracka domu № 5, mieszkania 22. 13387

Genedel Alma może udzielać języka niemieckiego w zakładach naukowych prywatnych. Piękna 52 nowy. 13404

Nauczycielka arytmetyki, francuzkiego i rosyjskiego (teorja i praktyka), poszukuje lekcyj na pensji lub w domach prywatnych. Chmielna № 36. Marja Malinowska.

Bony francuzki i demi-gouvernantes potrzebne są zaraz na dobrych warunkach. Trębacka № 1, mieszkania № 4. 1915

Francuzkiego języka konwersacji, akcent paryzki. Cena przystępna. Adres: Dzielna № 25, mieszk. № 7. Bronisława Szymańska.

Lekcje języka niemieckiego udzielam za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość: Nowy-Świat № 69, w sklepie futer p. Konińskiego. Monika Rybicka. 13530

Student filologii kursu III-go, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Adres: E. F. Złota № domu 16, mieszkania 20. 13677

Z upoważnienia Władzy szkolnej stancja dla uczniów tanio. Wilcza 19, m. 3. 13672

Student 2 kursu, matematyk, poszukuje lekcyj, korepetycyj lub odpowiedniej kondycji. Aleje Jerozolimskie № 80, m. 27. 1939

Mając własną córkę w instytucie muzycznym, pragnę przyjąć parę panienek na stancją za rs. 25 miesięcznie, z bardzo dobrym fortepianem. **Żurawia 13, mieszk. 15, 11-tej do 3-ej.** 13695

Poszukuje się osoby w średnim wieku, ze średniem wykształceniem, do dwuletniego dziecka. Wiadomość: Świętojerska № 30, nowy 38, mieszkania № 10, od godziny 9—11 zrana i od 4—5 po południu. 13690

Panny z instytutu muzycznego znajdą za przystępną cenę całodzienne utrzymanie. Fortepian w miejscu. Marszałkowska № 120, mieszkania 8, po 8-ej wieczorem. 13673

Niemieckiego lekcyj, konwersacji, udziela i przygotowuje do szkół Mizerski, nauczyciel z Prus. Pańska 17 (stary), mieszkania 18. 13737

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Dyplom uznania na wystawie 1885 r. Zaczynają się kursa krawieczczyzny, strojów, krawatów, koronek, haftu, eksplikacji, robót dżetowych, malowania na porcelanie i atłasie, buchhalterji.

Francuz udziela konwersacji i korepetycji. Pfenniger, Chmielna 10, mieszk. 11. 13701

Rodowita paryżanka życzy sobie lekcyj na godziny. Szpitalna № 1, w sklepie Nelly.

Nauczyciel filolog, posiadający język niemiecki gruntownie, oraz nauczyciel realista, znajdą posady zaraz na dobrych warunkach. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1. 1951

Kantor nauczycielski Załęskiej w Warszawie, Niecała № 4. Z wyższym patentem nauczycielka poszukuje lekcyj na pensjach lub prywatnie, po cenie bardzo umiarkowanej. Oferty w kantorze Kurjera pod literami Z. Z. 13716

Student 3 kursu, filolog, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Leszno 54/677. Zieliński.

Wanda Żabianka, nauczycielka muzyki z dyplomem, udziela lekcje u siebie i na mieście. Wspólna 32, mieszkania 12. 13553

Bona francuzka umiejąca po angielsku, z pięcioletniem świadectwem, do umieszczenia. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor nauczycielski. Dąbrowska. 13693

Student specjalnego kursu szkoły handlowej, posiadający świadectwo z ukończonych sześciu klas gimnazjum filologicznego, oraz muzykę i rysunki, życzyłby sobie udzielać korepetycyj w domu zamożnym, za stół i osobny pokoik. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera pod lit. Ig. W. 1946

Posady i prace.

Wojażer. Młody i zdolny kupiec, chrześcijanin, obznajmiony ze stosunkami handlowemi Królestwa, Cesarstwa i Kaukazu, poszukuje posady wojażera. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod wyrazem „Wojażer." 13458

Potrzebni są zaraz do składu win, Marszałkowska 146, praktykant chrześcijanin i pomocnik kipra żyd. 1924

Poszukuje się piwowara z kaucją, albo wspólnika czynnego do browaru oddawna renomowanego. Wiadomość: Złota 4, mieszkania 18. 12855

Uczeń potrzebny do introligatora. **Marszałkowska № 125.** 13523

Subjekt felczerski potrzebny zaraz do zakładu w Piotrkowie, ul. Kaliska 214.

Młoda osoba inteligentna, znająca języki i muzykę, z ładnym charakterem pisma, poszukuje odpowiedniego zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Żelazna 33, mieszkania 8, od 12—4, lub oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego dla Ireny. 13546

Osoba w średnim wieku, uzdolniona w krawieczczyźnie i bieliznie, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do zarządu domu za panną służącą lub do dzieci. Wilcza № 35, mieszkania 9. 13535

Nowo-otworzony kantor kaucjonowany służących, od dnia 25 Sierpnia przyjmuje zamówienia. Krakowskie-Przedmieście 57.—Pociejko. 13245

Potrzebni są do pierwszej krajowej rytowni na szkle, uczniowie do terminu. Niecała № 12. 13485

Potrzebne podręczne do bielizny. Długa 6—4, mieszkania 10. 13581

Urzędnik drogi żelaznej, młody, znający przepisy kolejowe, ładnie piszący, poszukuje odpowiedniego zajęcia w godzinach pobiurowych. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami J. M. 13566

Młody człowiek, był zagranicą, znający dokładnie krój, życzy miejsca prowizora, krojczego w większym magazynie ubiorów mezkich w Warszawie lub na prowincji, może wyjechać do Cesarstwa. Oferty w kantorze Kur. Warsz. lit. M. M. 13570

Człowiek średniego wieku, mogący złożyć kilkaset rubli kaucji i dobre referencje, poszukuje posady inkasenta, kasjera, kontrolera lub magazyniera. Oferty proszę składać w sklepie zegarmistrzowskim W. Romanus, Marszałkowska № 146 nowy. 13593

Uczeń potrzebny do cukierni. Marszałkowska № 117. 13592

Panny potrzebne są do dziurek i dziewczynki do nauki do bielizny. Chmielna 82, mieszkania 8. 13582

Potrzebne są panny do szycia gorsetów i do nauki. Złota № 24, mieszk. 34. 13636

Sklepowa młoda potrzebną jest do pieczywa, z kaucją Wiadomość: Mostowa 9, w sklepie. 13648

Kasjer lub kasjerka potrzebni. Kaucja do rs. 300. Marszałkowska 136, w zakładzie perfumeryjno-fryzjerskim. 13655

Panny maszynistki potrzebne są do bielizny. Ogrodowa 9, mieszkania 11. 13662

Potrzebne są zaraz panny podręczne do krawatów. Chmielna № 63, mieszkania 28.

Pomocnik jeometry kompletnie uzdolniony, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera pod słowem „Jeometra." 13698

Agenci sprytni, którzy mają wstęp w większych domach, znajdą dobry zarobek przy sprzedawaniu zagranicznego przedmiotu patentowanego. Zgłaszać się: **Muranowska 40, mieszkania 9.** 13703

Panna uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich, potrzebna jest do magazynu mód, Marszałkowska № 140. 13712

Panny zdolne, podręczne, oraz do haftu białego, znajdą stałe zajęcie w magazynie bielizny E. Rogozińskiej, Elektoralna 45.

Potrzebne są panny kompletnie uzdatnione do staników i spódnic. Nowy-Świat 28, mieszkania 36. 13724

Osoba młoda poszukuje posady jako kasjerka, z kaucją lub bez, zaraz. Nowogrodzka № 22, m. 10, od 11—4. 13726

Młoda niemka posiadająca język polski, z wyższem wykształceniem i dobrą muzyką, życzy wyjechać do środkowej Rosji.—Wiadomość: Chmielna № 19, m. 20. 13727

Lokaj posiadający dobre świadectwa, znajdzie zajęcie w większym domu. Wiadomość u rządcy hotelu Angielskiego. 13736

Niemka (bona) poszukuje kilka godzin zajęcia. Zastać od 12—1 w południe, Smolna № 19, mieszkania 13. 13738

Potrzebna jest uzdolniona szwaczka, izraelitka na prowincję. Wiadomość: Leszno 59, mieszk. 20. 1954

Potrzebna uzdolniona panna do bielizny, szyjąca na maszynie. Chmielna 3 nowy, mieszkania 9. 13717

Potrzebny jest gorzelany. Bliższa wiadomość: Czysta № 6, w mieszkaniu d-ra Kobylińskiego, od godziny 5-ej do 6-ej po południu. 13722

Osoba młoda, uzdolniona w krawieczczyźnie i w kroju, poszukuje miejsca do zarządu domu, w Warszawie. Mogąca przedstawić chlubne rekomendacje. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 113, m. 8. 1938

Panny podręczne i uzdolnione do strojów potrzebne są do magazynu mód M. Ferencowicz. Bielańska № 16. 13670

Potrzebne panny zdatne, do robienia staników. Nowy-Świat 22, m. 16. 1944

Kupno i sprzedaż.

Patentowane puderklozety, do proszku otwockiego od 19—22 rubli—za sztukę, elegancko odrobione, nawet w ogrzanych lokalach zupełnie bezwonne—sprzedaje kantor towarzystwa. Aleje Jerozolimskie 64.—Tamże przyjmuje się dezynfekcja domów po cenie dotychczasowej wywózki aparatem Bergera. 1767

Kasy ogniotrwałe najkorzystniej kupić można u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 13025

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 13125

Dywany wszelkie, serwety, kołdry różne, chodniki, pokrycia meblowe, dery i t. p. „najlepiej kupować" w składzie głównym **Giełzyńskiego, Marszałkowska 137.** 1822

Meble do salonu czarne, także garnitur orzechowy, gabinetowy i budnarowy, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 8-u pokojów do sprzedania tanio. Ul. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania № 1. 13526

Garnitur mebli salonowych, krzesełka fantazyjne, stoliczki, łóżka ozdobne, kredens, krzesła, stół, otomana, szeslong, biurko damskie, męzkie, kandelabry. Marszałkowska № 105, mieszk. 3. 13408

Mundur mało używany, dla ucznia szkoły realnej, słusznego wzrostu, jest do nabycia, przy ulicy Erywańskiej № 16, w składzie koronek. 1911

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 13658

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezceu. Świętokrzyzka № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Światu.

Za bezcen sprzedają się: dywany, chustki angorowe, kołdry sławuckie, wełniane materjały, bielizna męzka, bielizna damska, skarpetki, flanele; na wyprzedaży na Krakowskiem-Przedmieściu № 77, obok przechodniego domu Roeslera, wprost kościoła św. Anny. 13198

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, otomana, biurko, kredens, stół, dębowe. Szpitalna 5. 13287

Meble czarne do salonu bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, mieszkania № 4, w bramie na 1-m piętrze, 13585

Meble czarne orzechowe, szeslongi, kozety, bardzo tanio wyprzedaje. Świętokrzyzka 17. 13584

Dla amatorów są do sprzedania gołębie pocztowe: Kapucyny, Garłacze i Bębny.—Browarna № 6, mieszkania 25. 13518

Suknie, ubrania, okrycia, starożytne przedmioty dobre i mało używane, wyprzedają się w sklepie B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 38. 1739

„**Wschód.**" Dywany oryginalne perskie, angielskie i krajowe, serwety, chodniki, różne wyroby orjentalne. Mazowiecka № 16, wprost Erywańskiej. Skład w podwórzu.

Do sprzedania mundur, palto i czapka dla ucznia szkoły realnej, przy ulicy Świętokrzyzkiej № 11, mieszkania 12. 1910

Do sprzedania: biurko, krzesła, fotel, łóżeczko, szafki wystawowe, kanapka, stół wielki sosnowy. Ul. Leszno 9, m. 18. 13467

Tanio bardzo sprzedaje się różna biżuterja, w pięknych fasonach, srebra, obrazy, starej i nowej szkoły, wspaniałe bronzy, rozmaite zegary, świeczniki, dywany perskie, fortepiany, biurka, toaleta, łóżka rzeźbione, maszyny do szycia, towary łokciowe etc. w kasie zaliczkowej, Plac Warecki 14 róg Szpitalnej, od 10 do 4-ej. 13186

Mebli garnitur salonowych, szeslong, do sprzedania bardzo tanio. Złota 29, blizko Marszałkowskiej stróż wskaże. 13587

Pudelki młode i mops półroczny do sprzedania. Widok № 4, mieszkania 6. 13572

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, reperacje i strojenia przyjmuję. — Nowy-Świat 47. Kędzierski. 13092

Do sprzedania 50 pudów chmielu. Wiadomość u stróża, Włodzimierska 1. 13506

Fortepiany nowe, używane, sprzedaż, zamiana, reperacje, strojenia, przyjmuje fabryka: Karwowski i Syn, Leszno 21. 12402

Pianino, fortepian sto czterysta-rublowy, sprzedaję ratami 10-rublowemi, wynajmuję po 3 ruble, kupuję, zamieniam, reperacje. Jerozolimska 25. Strzelecki. 13205

Pianino nowe do sprzedania za rs. 250, u właściciela domu, Prosta (12) 36. 13061

Meble mahoniowe świeżo kryte: kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół przed kanapę, oraz fortepian palisandrowy o 7-u oktawach i różne inne rzeczy są do sprzedania za pomierną cenę. Hoża № 49. 13403

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 1792

Sofa francuzka, 2 duże lustra, biurko i zegar regulator, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Kapitulna № 5, mieszkania 9. 1922

Ważne dla stud. medycyny. Kościotrup tanio do sprzedania. Solec № 47, m. 1, od 9—11 rano. 13688

Krowy są do sprzedania, sztuk sześć, w każdym czasie, za przystępną cenę, przy ulicy Pańskiej № 62 nowy. 13705

Fortepian koncertowy tanio do sprzedania. Smolna № 23, lokalu 1, w godzinach: od 3—6. 13682

Bussola większa do sprzedania zaraz, za rs. 86. Wiadomość: Elektoralna № 37, mieszkania 13, od godz. 1 do 4-ej. 13668

Fortepian za 30 rs. do sprzedania. Pańska 58, u rządcy, od 10—5. 13699

Meble wyrobu własnego, jako to: garnitury od najdroższych do najtańszych, łóżka, stoły obiadowe, bibljoteki i t. d., są do sprzedania po cenach najprzystępniejszych w zakładzie stolarskim T. Damięckiego, ul. Świętokrzyzka 15. 13702

Buldogi szczeniaki odchowane, są do sprzedania. Ogrodowa № 30, mieszk. 21. 13704

Powóz do sprzedania na jednego i parę koni, mało używany, z uprzężą. Bednarska № 26, mieszk. 11. do g. 11 rano. 13708

Z powodu wyjazdu są do sprzedania za przystępną cenę: dwa figusy po 5 łokci wysokie, szafa na rzeczy i waterklozet. Ul. Wspólna № 32, mieszkania 4. 13720

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego, łóżka, szafy, biurko, lustra, umywalka, toaleta, kolumny, otomana, szafki, krzesełka fantazyjne, szeslong, konsolki do kart, tremo, dywany, firanki.—Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, pierwsze piętro, mieszkania 16. 13734

Do sprzedania szafa duża, stoły, kanapka, kwiaty, różne rzeczy. Złota 34, mieszkania 33. 13723

Mopsy ładne do sprzedania. Jerozolimska № 58, mieszkania 17. 13725

Fortepiany i pianina do sprzedania i wynajęcia, pozostawiono do sprzedania fortepian fabryki Małeckiego i fisharmonię dwu-głosową fabr. Estej, w składzie J. Hinz, Nowy-Świat № 4. 13730

Pianino jest do sprzedania za przystępną cenę. Plac Grzybowski № 3, obok kościoła WW. ŚŚ. 13700

Interesa handl. i majątk.

Utrzymujący sklep z produktami wiejskiemi, życzy sobie wejść w stosunki z dworami, mogącemi dostarczać tychże produktów. Leszno № 33. 12976

Szynk dobrze procentujący, do sprzedania z powodu zmiany interesów; ogólna suma potrzebną jest około 2,500 rs. Wiadomość u szwajcara w hotelu Drezdeńskim. 13233

Magle do sprzedania. Ulica Włodzimierska № 16. 13024

Szynk, z powodu nagłego wyjazdu, jest do nabycia zaraz, za bardzo przystępną cenę. Wspólna 44, wiadomość u stróża.

Mleczarnia i restauracja, z zapewnionym zbytem na miejscu, do wydzierżawienia na lat trzy. Wiadomość: Koszyki № 1, w kancelarji Muzeum Pszczelniczego. 13469

Sklepik wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Bracka № 21. 13482

Posesja z obszernym placem, odpowiednia dla białoskórnika, cieśli, rzeźnika, na wielki skład węgli i t. p., blizko środka miasta położona, do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa. Listy pod liter. H. H., przyjmuje kantor Kurjera. 1786

Plac duży narożny do wynajęcia na węgle lub inny proceder. Złota 42. 13159

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Świat № 12.

Do sprzedania karczma z gruntem 11 mórg, zabudowanie murowane; dwie godziny jazdy od Warszawy. Warunki dogodne. Wiadomość: ulica Wolność № 15, u Osieckiego. 13392

Sklep wiktuałów do sprzedania, w każdym czasie, z powodu zmiany interesów. Ulica Kościelna № 12 nowy. 13557

Potrzeba wspólnika do bardzo korzystnego interesu; kapitał wymagany 5,000 rs. papierami publicznemi złożonemi w banku. Oferty „Wspólnik" kantor Kurjera. 13611

Poszukuje się młodego człowieka na wspólnika, do interesu bardzo korzystnego, z kapitałem bardzo małym. Bednarska № 21. Wojakowski. 13721

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia w każdym czasie, przy ul. Żytniej № 2512/12, wiadomość na miejscu. 13710

Sklep galanteryjno-norymberski kompletnie urządzony, z powodu nieprzewidzianych okoliczności do odstąpienia. Ulica Świętokrzyzka № 34. 13713

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie, z powodu wyjazdu, w bardzo dobrem i korzystnem miejscu, przy gimnazjum i szkołach rządowych, za przystępną cenę. Stara-Praga. ulica Brukowa № 25.

Kolonja do sprzedania morgów 7, z ogrodem fruktowym i warzywnym, za rogatkami Wolskiemi na Woli, niedochodząc prawosławnego cmentarza po prawej stronie, blizko szosy № 30. Bliższa wiadomość u rzeźnika G. Szafrańskskiego, obok figury. 13719

Rs. 10,000 potrzeba na spłatę wierzytelności lokowanej w ¼ szacunku domu w Warszawie. Procent dobry. Wiadomość: róg Sosnowej i Chmielnej № 1/78 u stróża, do godziny 10-tej lub od 4—6 po południu.

Życzę kupić dom lub kilka morgów gruntu niedaleko Warszawy, w lesistej suchej miejscowości, przy stacji kolei. Oferty przysyłać na Smolną № 23, lokalu 1. Zgłaszać się między 3 a 6. 13681

Sklep wiktuałów do sprzedania przy ulicy Leszno № 60. 13683

Sklep wiktuałów i z dystrybucją do sprzedania z powodu wyjazdu. Żelazna 5. 13686

Restauracja sprzedaje się z powodu wyjazdu od Nowego-Roku, z całem urządzeniem, na pryncypalnej ulicy; cena przystępna. Życzący nabyć, zechce zostawić swój adres w kiosku: róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia pod lit. M. M. 13663

Sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa № 48 stary. 13709

Sklep wiktuałów jest do sprzedania zaraz za nizką cenę. Ulica Krochmalna № 65 nowy. 13714

Potrzebnym jest do interesu wyrobionego i dobrze procentującego wspólnik z kapitałem 10,000 rubli. Oferty Y. Z. poste-restante. 13715

Szynk do odstąpienia zaraz, rokujący świetne powodzenie, w znakomitym punkcie. Wiadomość w kiosku ne Pradze. 1943

Lokale.

Marszałkowska 67, obok gimnazjum, do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, schowankiem, na 3-m piętrze w oficynie, wraz z piwnicą i górą wspólną, za rs. 180 rocznie, oraz 1 pokój kawalerski frontowy za 8 rubli, wejście główne, 3-cie piętro, stróż wskaże. 1709

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje na 2-m piętrze i 2 pokoje na 3-m piętrze z kuchniami. Mostowa № 16. 13576

Na wprost Bellevue — Chmielna 10, mieszkania 11, do wynajęcia trzy pokoje, elegancko umeblowane, z fortepianem, razem lub każden osobno, z usługą i całodziennem utrzymaniem, lub bez tego. Wiadomość od 10-ej do 2-ej. 13634

Pokój duży, oddzielny rs. 8. Pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety, z życiem rs. 15. Nowolipie 30—53. 13665

Do wynajęcia pokój umeblowany, samowar, usługa, parter. Wspólna 13. 13255

Sklep w którym były sprzedawane towary: mydła, nafta, kolonjalne, norymberskie, urządzony podług przepisów policyjnych, egzystujący od lat kilkunastu, zbiegiem okoliczności w każdym czasie do wynajęcia, albo od 1-go Października. Pańska № 86, u właściciela. 12906

Obożna № 5, róg Sewerynowa, do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b. dwa lokale, świeżo wyrestaurowane: 1) parter, 6 pokojów, z których dwa salony, kuchnia, pokój dla służby, piwnica, strych, waterklozet; 2) drugie piętro: 6 pokojów, z których dwa salony, z werendą, kuchnią, śpiżarnią, piwnicą, strychem i waterklozetem. Warunki dogodne. 1847

Pokój do odnajęcia, z całodziennem utrzymaniem. Zielna 7A, mieszk. 5. 1913

Pokój duży umeblowany, 1 piętro, ze wspólnym przedpokojem. Solna 18. 13478

Miodowa 3, mieszkania 33. Dwa pokoje z osobnem wejściem do wynajęcia zaraz.

Szkolna № 5, mieszkania 14, do wynajęcia od 1-go Września elegancko umeblowane 2 pokoje, t. j. salon i sypialnia. 1888

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany, z samowarem, opałem, usługą. Cena miesięcznie rs. 15. Chmielna 11—15. 13590

Pokój przy bezdzietnej osobie dla pani samotnej, do wynajęcia każdego czasu. Ul. Orla № 11, mieszkania 35. 13588

Pokój kawalerski jest do wynajęcia, z meblami i usługą, za rs. 15 miesięcznie. Zielna 18/24. 13653

Pokój przy familji dla osoby płci żeńskiej do odnajęcia. Wspólna 2, m. 11, róg placu św. Aleksandra. 13608

Pokój porządnie umeblowany, zaraz do wynajęcia. Róg Złotej i Zgoda 7, m. 5, 2-e piętro, oficyna. 13706

2 pokoje i kuchnia za rs. 13 miesięcznie. Wróbla № 7. 13718

Lokale różne bardzo tanio, są przy ulicy Mylnej № 7. 1948

Uczennica Instytutu Muzycz. lub pensji prywatnej, może znaleść pomieszczenie, przy zacnej szlacheckiej rodzinie. Sienna 33/19, mieszkania 10. 13728

3 pokoje zaraz lub od kwartału. Wspólna № 4, od placu. 13729

Salon trzy-okienny, balkonowy, z pokojem, umeblowane. Chmielna 12, m. 5. 13732

Mieszkanie od 1-go Października: salon, 5 pokojów, przedpokój, wygódka, wodociąg, zlew, na parterze. Ul. Chmielna № 8, mieszkania 2. 13691

Pokój tani przy familji dla osoby dającej lekcje lub trudniącej się szyciem. Królewska 3, mieszkania 16. 13657

2 pokoje frontowe, pokój osobny, stajnia, wozownia. Nowy-Świat 25. 13689

2 pokoiki umeblowane, usługa, 10 rs.—Hoża 38, mieszkania 12. 1940

Potrzebny jest w okolicach ulicy Marszałkowskiej pokoik umeblowany z oddzielnem wejściem, przy przyzwoitej familji dla osoby pojedyńczej. Adresy z podaniem ceny i opisu mieszkania, proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. Z. 13674

Stajnia i wozownia murowane, na konie lub krowy rs. 80; pokój i kuchnia rs. 100; do wynajęcia każdego czasu. Jerozolimska 8.

5 pokojów dużych, salon o 3-ch oknach, ze wszystkiemi wygodami, 1-sze piętro, do wynajęcia od św. Michała. Wspólna № 42, przy Marszałkowskiej. 13679

Pokój do wynajęcia z usługą. Pańska 10, mieszkania 39. 13680

Duży pokój z meblami. Chmielna 44, m. 7, od Marszałkowskiej. 13684

Doniesienia rozmaite.

Uczniowskie tornistry i paski poleca fabryka kufrów Breymeyera. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 13386

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne, przeniesione tymczasowo z Włodzimierskiej 23, na Erywańską № 16, w składzie koronek ruskich. 5

Szlafroki perkalowe od rs. 1 k. 70 gotowe i na obstalunek, w pracowni sukien. Leszno 27, mieszkania 21, (dawniej Senatorska 27). 1033

Dzwonki i zamki elektryczne, telefony, automatycznie działające ostrzegacze (przenośne) zabezpieczające przed kradzieżą i zalewem wodą mieszkań, poleca zakład elektro-techniczny Fel. Ant. Osińskiego, ul. Marszałkowska 90. 13544

Tornistry szkolne, paski techniczne i gimnazjalne z dobrego materjału, własnego wyrobu, w wielkim wyborze, poleca fabryka siodlarska na Krakowskiem-Przedmieściu w resursie obywatelskiej, Brandsteter i Blumenberg. (Handlującym odsiępuje rabat).

Prośba do filantropów. Biedna wdowa ręczną pracą utrzymuje swą rodzinę, z powodu choroby zadłużyła się rs. 50 komornego, a gospodarz zrobił zajęcie ruchomości, przez co jej egzystencja staje się niemożliwą, więc udaje się z prośbą do serc litościwych, o pożyczenie powyższej sumy, którą obowiązuje się oddać za trzy miesiące. Osoba chcąca przyjść w pomoc, raczy nadesłać swój adres do kantoru niniejszego pisma, pod adresem: (dla Wdowy). 1947

Kwit lombardu prywatnego, ulica Królewska № 39, wydany za № 2575 zaginął. 1952

Kwit lombardu, Plac Warecki 14, za № 38308 zaginął. Zastrzeżenie zrobiono.

Kwity lombardowe, złoto, srebro kupuję.—Elektoralna 33/37, mieszk. 19. 13675

Lokale do wynajęcia, po bardzo przystępnych cenach; tamże szynele i mundury filologiczne mało używane do sprzedania. Lipowa 5, u gospodarza. 13697

Obiady 20—30 kopiejek. Nowy-Świat 62, mieszkania 17. 13669

Zakład pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 15/415, poleca sienniki czysto lniane po rs. 2. 13694

U akuszerki F. Kewicz są pokoje umeblowane, z osobnem wejściem, na dole od frontu, dla osób spodziewających się słabości lub na dłuższy czas. Ulica Złota № 8 nowy, róg Marszałkowskiej, mieszk. 1. 13347

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Hoża № 16, m. 20.

Akuszerka M. Ring, przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Marjańska № 1, róg Pańskiej. 13733

Dziecię nowo-narodzone płci żeńskiej, rodziców inteligentnych, ktoby chciał przyjąć za własne, raczy się zgłosić na Nowy-Świat № 48, mieszkania 14. 13685

Życzę sobie wziąć dziecko na garnuszek. Ulica Wspólna № 19, mieszkania 40. Marjanna Gortort. 13624

Za odniesienie chustki z pięcio-rublówką i kwitem z farbiarni, rubla nagrody. Hoża 64, mieszkania 12. 13687

W sobotę dnia 16 b. m., zostawiono w dorożce krótkie palto damskie, jedwabne, w aksamitne pasy. Znalazcę uprasza się o odniesienie do fabryki rękawiczek. Wierzbowa № 4, za nagrodą. 13644

Piesek kasztanowaty, z obrożą na szyi, zaginął 29 Sierpnia. Upraszam o odprowadzenie. Hoża 32. 1942

Nagrody rs. 3. Dnia 29 Sierpnia zginął pies żółty, średniej wielkości, kto odprowadzi na ulicę Elektoralną № 28 do stróża, otrzyma powyższą nagrodę. 13711

Koza młoda siwa, przybłąkała się w piątek i jest do odebrania za udowodnieniem. Ulica Burakowska № 23, u Ernesta Klempel. 13696

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 20 Августа (1 Сентября) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.